WYDANIE: A B

Cena 10 groszy

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK XI. | NIEDZIELA, 19-go MARCA 1933 R. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 77



Von PRITTWITZ, poseł niemiecki w Waszyngtonie, podał się do dymisji w związku ze zmianą rządu w Niemczech.



SEVERING, b. pruski minister spraw wewnętrznych, socjalista, odesłał swój paszport zagraniczny prez. Hindenburgowi.

SĄD W BRZUCHOWICACH

Poruszenie we Lwowie.—Wszyscy jadą do Brzuchowic!—W opustoszałej willi architekta Zaremby.—Tajemnice pokoiku zamordowanej ś. p. Lusi.—Co mówią najbliżsi sąsiedzi Zaremby?

Wizja lokalna rozpoczęta

Wczoraj wreszcie nastąpił wielki dzień procesu, który ma wykazać sprzeczności, jakie się w toku rozpraw i w czasie śledztwa wyłoniły, a które obecnie stawiają sąd i ławę przysięgłych w tak trudnej sytuacji i każą im błądzić w lukach poszlak.

Trybunał, przysięgli, prokuratorzy i biegli oraz obrona, mają dziś właśnie stwierdzić, w jakim stopniu wszystkie szczegóły zeznań świadków odpowiadać mogą prawdzie. Co najważniejsze zaś, mają ustalić, czy klasyczny świadek oskarżenia, Staś Zaremba, **mógł istotnie widzieć ową postać w nocy, która przypominała sylwetkę Rity Gorgonowej.**

Wrażenie we Lwowie

We Lwowie, przyjazd trybunału krakowskiego wywołał niezwykłe zainteresowanie. Przyznać trzeba, na podstawie tego co widzieliśmy, że Lwów emocjonuje się jeszcze bardziej, niż przy pierwszym procesie. Nie należy się temu dziwić. **Zaremba był w tem mieście postacią popularną.** — Wina Gorgonowej była przesądzona przez kumoszki i żądne sensacji panie i nim jeszcze prokurator sporządził akt oskarżenia, **wszyscy orzekli „Winna".**

Czas leczy namiętności, jednakże w następstwie nie wiele się zmieniło. — **Mieszkańcy Lwowa w dalszym ciągu nie dopuszczają myśli, że zbrodnię mógł popełnić ktoś inny.** Tłum i opinja publiczna wołały przy pierwszym procesie „Winna", a teraz wołają: „Winna, ale sprytna baba ma szczęście i niema dowodów do zasądzenia".

Wizja lokalna w Brzuchowicach jest wydarzeniem niezwykłem w sądownictwie.

Wizja wyznaczona została na godz. 2 po poł. nie czekamy jednak i jeszcze przed południem jedziemy do Brzuchowic.

W pociągu Lwów — Brzuchowice wre jak w ulu.

Jak wygląda willa brzuchowicka?

Cały czworobok ograniczający wille Zaremby, willę dr. Csali i posterunek żandarmerji jest zamknięty silnym kordonem policji. Nikt z publiczności nie jest wpuszczany do willi, poza członkami sądu, świadkami i dziennikarzami, którzy otrzymali specjalne karty wstępu, wydane przez prokuratora przy sądzie okręgowym we Lwowie.

Wysiadamy nie w Brzuchowicach, ale na poprzedniej stacji Hołocko, skąd jest istotnie bliżej do willi.

Po przybyciu na miejsce ogarniają nas wspomnienia z rozprawy krakowskiej. Zdawało się nam, że willa Zaremby jest ogromnym domem, na co wskazywał **wielki plan zawieszony na sali sądu krakowskiego.**

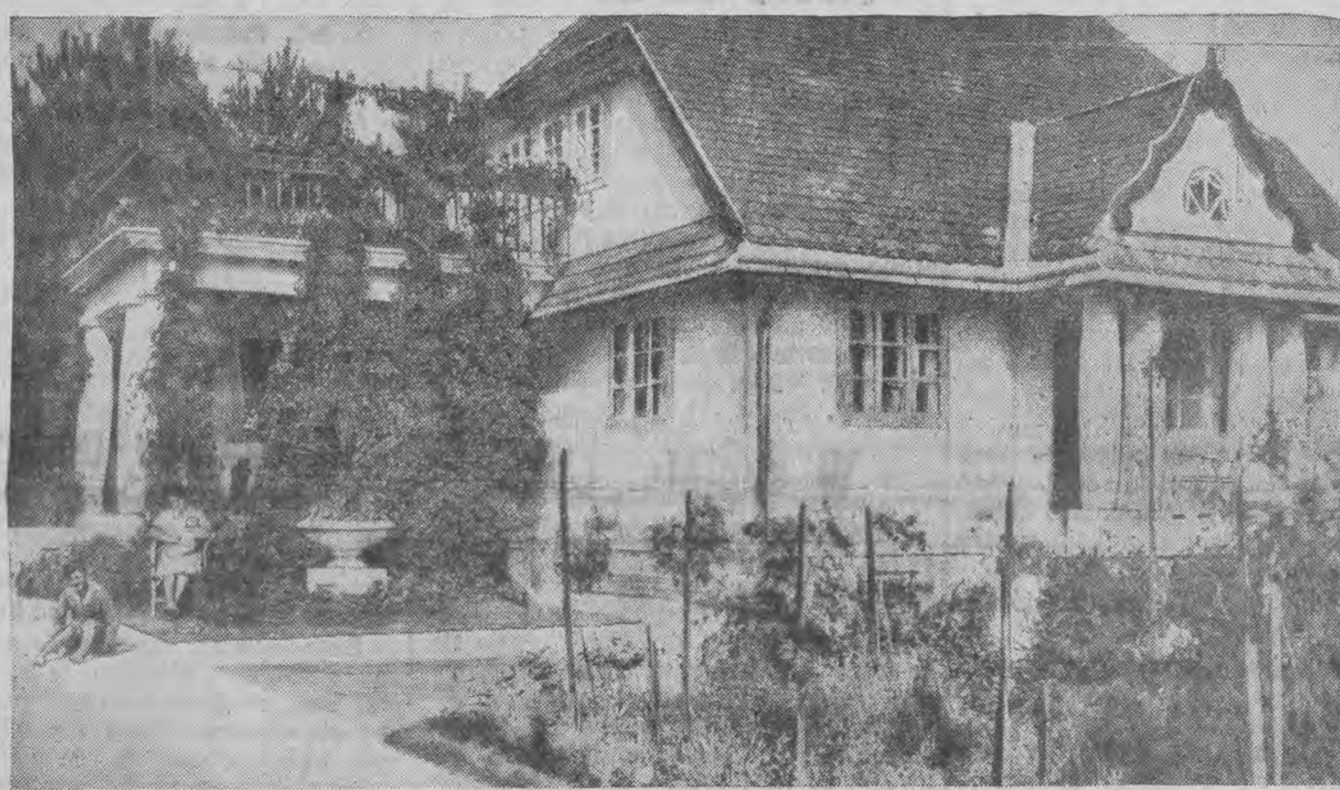
Widzimy jednakże jak trudno było było z tego planu zorjetować się w wielkości domu, który w rzeczywistości jest miniaturowy.

Cały dom otoczony jest murem. Mówiono o nim, że jest tak wysoki, że trudno byłoby przez niego przeskoczyć bez pozostawienia śladów, ale jest inaczej.

Nie jest to mur, ale mały murek wysokości dwuch metrów i 12 cm. (zmierzyliśmy dokładnie!)

Wchodzimy do willi. Na ścianach widać jeszcze ślady pieczęci policyjnych. **Pokoiki w willi są minjaturowe tak, że trudno jest się wprost w nich ruszać a dodać trzeba, że są niemal zupełnie opustoszałe.** Większość mebli została wywieziona.

Tragiczna willa w Brzuchowicach



Na lewo siedzi Gorgonowa z Romusią — przed nią na chodniku Staś Zaremba. Za nimi widoczny taras, obrośnięty winem — od niego na prawo dwa okna pokoju Lusi, z których pierwsze od tarasu było wedle zeznań Stasia otwarte w chwili wykrycia przez niego morderstwa. Na prawo widzimy ganek przed przedpokojem.
Fot. Ag. „Światowid"

Tak, jak tragicznej nocy

Tylko w tem miejscu, gdzie Staś miał widzieć przemykającą się postać, ustawiono jeszcze wczoraj wszystko **tak jak wówczas stało w tragiczną noc przedsylwestrową.**

W pokoju Zaremby stoi kilka gratów„ stolik oraz krzesło. W pokoiku gdzie spał Staś, **duży stół zajmuje niemal pół przestrzeni. Obok dwa krzesła.** Na stole dwa lichtarze ze świecami.

Jesteśmy w pokoju Lusi. Łóżko, na którem znaleziono zamordowaną, stoi w rogu. Obok biureczko, dwa fotelki i stolik. Z pokoju Lusi przez hall w którym stało pianino, przechodzi się do jadalni gdzie spał Staś a stamtąd obok sypialni Zaremby do pokoju Gorgonowej. **Tę drogę miała przebyć z dżaganem w ręku Gorgonowa.** Wszystkie odległości są niezmiernie krótkie.

Aby odbyć drogę z głównej werendy do basenu, do piwnicy i do małej werendy, wystarczy jedna minuta.

W oczekiwaniu na przyjazd trybunału odbywamy szereg rozmów.

Kobiety przeciw Gorgonowej

Oto opowiada nam właściciel bufetu na stacji kolejowej, **jak wrogo do morderstwie ustosunkowali się wszyscy do Gorgonowej w Brzuchowicach i we Lwowie.**

Podczas poprzedniej wizji lokalnej, gdy rozprawa toczyła się we Lwowie, działy się tu straszne rzeczy. Na drodze zgromadził się olbrzymi tłum, **liczący około 5000 kobiet.** Ponieważ nie miały one pewności, którym samochodem jedzie Gorgonowa, **wznoszono okrzyki przy przejeździe każdego wozu.**

Gdy wreszcie dowiedziały się, że Gorgonowa jedzie karetką więzienną na samym końcu, **ogarnął je istny szał.**

Kobiety rzuciły się w kierunku przydrożnej kupy kamieni.

Niektóre zaczęły uzbrajać się w kije i pałki, wyrwane z ogrodzeń.

Sytuacja przedstawia się poważnie.

Jeden z obecnych na miejscu wywiadowców policji zdołał przebić się przez oszalały tłum i uprzedzić jadących karetką o grożącem niebezpieczeństwie.

Komendant konwoju, składającego się z 6 posterunkowych, kazał szoferowi jechać jak najszybciej i dawać alarmujące sygnały.

Tłum widząc, że nie będzie mógł zatrzymać wozu, rozstąpił się. Na karetkę z zakratowanemi okienkami posypał się grad kamieni.

Gorgonowa zorjentowawszy się w sytuacji, początkowo schyliła się a następnie usiadła na podłodze samochodu.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej.)



KAMIŃSKI ogrodnik willi w Brzuchowicach, który został ostro zaatakowany przez obrońców Gorgonowej.

SĄD W BRZUCHOWICACH (Ciąg dalszy)

Wszystkie szyby w karetce zostały wybite, jednak nikt z jadących nie ucierpiał.

— Gdy teraz będzie przejeżdżała, — mówi właściciel bufetu — nie będzie mowy o takiej manifestacji. Teraz patrzymy nieco inaczej na te sprawy.

Rzeźnik brzuchowicki o śladach

Następnie rozmawialiśmy z rzeźnikiem Halbanem z Brzuchowic.

Opowiada on, że tragicznej nocy, bezpośrednio po morderstwie zerwała się taka zadymka i śnieżyca, że zasypała wszystkie drogi, mogła więc zatrzeć rozmaite ślady.

Sensację wzbudziło nagłe zjawienie się Czajkowskiego. Wyczytał w gazetach, że jest poszukiwany przez policję i widocznie bojąc się konsekwencji przyjechał wczoraj do Brzuchowic.

Jest on synem adwokata Illicza ze Lwowa, z którym matka jego rozwiodła się, a następnie wyszła zamąż za dr. Csalę, który stał się w ten sposób jego ojczymem. Równocześnie adoptował go pewien krewny, Czajkowski.

Tak więc Czajkowski ma żyjącego ojca, przybranego ojca i ojczyma.

Rozmowa z Zarembą

O godz. 1,45 przybyli do willi architekt Zaremba ze Stasiem oraz dr. Csala. Witamy się z Zarembą. Opowiada nam, że gdyby po raz trzeci miała się odbyć rozprawa, to on już nie mógłby tu przyjechać, gdyż za każdym razem, gdy przybywa do Brzuchowic, krwawi mu się serce.

Przyjazd Gorgonowej

O godz. 2.15 przyjechała karetka więzienna Gorgonowa. Karetka jest pilnie strzeżona. Z przodu siedzi dwuch policjantów, z tyłu dwuch i wewnątrz dwuch.

Do żadnego przykrego incydentu jednak nie doszło. Tłum rozstąpił się spokojnie, przepuszczając karetkę a ludzie tylko z ciekawością wspinali się na palce, starając się zajrzeć przez zakratowane okno.

Karetka wjechała do ogrodu, aż pod samą willę.

Gorgonowa wysiadając, miała twarz zasłoniętą welonem, a gdy wchodziła do domu, odrzuciła go.

O godz. 2.25 po południu przybyli na miejsce samochodem członkowie trybunału oraz autobusem ze Lwowa sędziowie przysięgli, prokuratorzy i obrońcy. Wszyscy weszli do willi gdzie zaczęli zapoznawać się z terenem.

Oględziny piwnicy

Następnie sędziowie zeszli do piwnicy, w której w swoim czasie znaleziono skrwawioną chusteczkę. Piwnica jest cała mokra.

Przewodniczący dr. Jendl wyraża przypuszczenie, że może rozlano tę wodę w tym celu, aby upozorować ówczesny stan, ale dozorca oświadcza natychmiast, **że tu stale jest mokro, ponieważ sączy się podskórna woda.**

Oględziny willi trwały do g. 4 po poł.

Dopiero o godz. 4 rozpoczęła się wizja lokalna, polegająca na przesłuchaniu osób, przebywających w swoim czasie w tym domu.

Wizja lokalna w Brzuchowicach

O godz. 4 popoł. rozpoczęła się wizja lokalna.

W dzień, kiedy było jasno, polegała ona na tem, że orjentowano się w terenie, ustalono gdzie i jak rozgrywały się wypadki Dopiero wieczorem, miało się odbyć wizualne przedstawienie wypadków owej tragicznej nocy.

W czasie wizji kilkakrotnie doszło do scysji między obroną a prokuratorem oraz obroną a sędzią przysięgłym Palczewskim.

Ponieważ domek jest bardzo mały, a wszystkie pokoiki są minjaturowe, dzien nikarzy nie wpuszczono do środka i mu sieli oni obsadzić wszystkie okna.

Na początku Zaremba i Staś musieli dokładnie pokazać, jak były ustawione meble. Następnie Staś pokazywał w którem miejscu zauważył ową postać kobiecą, jak biegł w kierunku pokoju siostry a następnie do pokoju ojca.

Z kolei badano miejsca, na których znaleziono ślady kału i krwi.

W pewnej chwili chodziło o stwierdzenie, czy asparagus ten mógł przeszkodzić w otwieraniu drzwi z stołowego pokoju, którędy miała przechodzić Gorgonowa. Dr. Axer pyta o to Zarembę, który pokazuje, jak stał asparagus.

Wówczas dr. Axer do sędziego przysięgłego Palczewskiego:

— Widzi pan, że dobrze zawsze się pytać?

Sędzia Palczewski: — **Ja się śmieję z pańskich pytań.**

Uwaga ta wywołała poruszenie, a przewodniczący zwrócił sędziemu Palczewskiemu uwagę.

Następnie rozpoczęto badanie miejsca, w których znaleziono ślady kroków na śniegu. Wskazuje to wachmistrz Trela, który pokazał, że ślady biegły od dużej werandy do basenu, później od basenu do piwnicy i do małej werandy, przez którą wchodziło się do pokoju Gorgonowej.

Wyjaśnienia wachmistrza Trela

Następnie wachmistrz Trela pokazuje, że ślady nog psa biegły od małej werandy, że pies widocznie spał na małej werandzie.

Sędziowie przysięgli zapytują, czy ślady prowadziły również bezpośrednio z dużej do małej werandy. Na to Trela odpowiada i pokazuje, **że pomiędzy piwnicą a małą werandą było dużo śladów, wobec czego trudno zorjentować się, jak one idą i czy są przedłużeniem śladów z dużej werandy.**

Zkolei biegły prof. Jankowski proponuje przeprowadzenie dokładnych pomiarów. W pierwszym rzędzie starano się odtworzyć, jak długo człowiek idący szybko, lecz nie biegnący, może przejść z dużej werandy do małej. Próbę tej dokonano ze stoperem w ręku.

Pieszo ze Lwowa

Pierwsza próba przeprowadzona z policjantem nie dała wyniku, albowiem policjant zatrzymał się w nieodpowiednim miejscu, wobec tego drugą próbę przeprowadzono z kobietą. Była nią Marja Pigzerko, przybyła ze Lwowa. **Ponieważ chciała ona być koniecznie na wizji a nie miała pieniędzy na próbę, przybyła ze Lwowa pieszo.**

W nagrodę za badanie, pozwolono jej zostać na miejscu wizji.

Jak stwierdzono, na przebycie wymienionej wyżej drogi trzeba 9 i pół sekundy.

W sypialni Lusi

Następnie przeszli do sypialni Lusi, badając dokładnie, jak znaleziono nieboszczkę po morderstwie.

Zkolei asp. Respond demonstruje próbę otworzenia drzwi. Okazuje się, że jeżeli drzwi są zamknięte na klucz, jest rzeczą wykluczoną, **ażeby je można było otworzyć z zewnątrz, nie naruszając listew. Jeżeli nawet wziąć pod uwagę, że ktoś sobie zgóry przygotował tę drogę i otworzył rygle, to również łatwo się one nie otwierają.**

W tym momencie Gorgonowa mówi: **Ja tędy nie wychodziłam wcale. Kto wie czy Lusia dobrze zamknęła te drzwi.**

Rozpoczynają jeszcze raz badanie tych drzwi. Okazuje się, że jeżeli rygle będą odsunięte, to nawet w wypadku zamknięcia drzwi na klucz można je przez pchnięcie otworzyć, przyczem wy dadzą tylko lekki trzask, który może obudzić lub nie domowników.

Niech się pani przyzna!

W tej chwili następuje znowu incydent.

Sędzia przys. Palczewski zwraca się do Gorgonowej, mówiąc na głos:

NIECH SIĘ PANI PRZYZNA, BO POTEM BĘDZIE ZAPÓŹNO.

Adw. dr. Woźniakowski podniesionym **głosem:** Proszę o natychmiastowe wciągnięcie do protokułu, jak wywiera się niedozwoloną presję na oskarżoną. Tak nie wolno postępować.

Sędzia Palczewski: Ja nie jestem obrońcą i nie mam powodu do bronienia jej.

Adw dr. Woźniakowski (wzburzonym głosem) **To z pana jest ładny sędzia, jeżeli pan w połowie rozprawy wy powiada swoje zdanie.**

Scysję musi łagodzić przewodniczący.

Następnie wszyscy weszli na górny taras, aby zorjentować się z góry, co jest daleko łatwiesze, czy można dostać się do wnętrza willi przez ogrodzenie.

Oględziny posągu

Jak już zaznaczyliśmy, przed wejściem do willi w odległości 30 kroków **stoi posąg gipsowy, co do którego adwokaci przypuszczają, że ów posąg mógł zaspany Staś wziąć za postać kobiecą.**

Badano więc, czy istnieje możliwość aby z pokoju stołowego, w którym sypiał Staś, mógł on widzieć przez przesłonięte okna ów posąg. Okazało się, że było widać, ale to nie jest jeszcze miarodajne, jak oznajmił przewodniczący, **gdyż tej próby dokona się po zapadnięciu ciemności.**

Prof. dr. Olbrycht, badając w dalszym ciągu miejsca, w których były ślady kału, stwierdził, że ślady ręki nad kałem nie pochodzą z krwi, jak to zeznał w czasie rozprawy nadkomisarz Frankiewicz, zaś ślady krwi znajdują się o wiele dalej. Do orzeczenia tego obrona przywiązuje dużą wagę.

Następnie prof. Olbrycht zapytuje sędziego śledczego, Kulczyckiego, czy na basenie znaleziono ślady krwi, na co sędzia dał odpowiedź przeczącą. Przewodniczący zapytał sędziego przys. Kulczyckiego, czy w chwili, gdy był w piwnicy gdzie znaleziono chusteczkę, było tam sucho czy mokro. — Sędzia Kulczycki odpowiedział, że było sucho.

Znów incydent

W tej chwili odzywa się adw. Ettinger: Panie przewodniczący, ja pragnę zapytywać o to sędziego Kulczyckiego. To nie jest dozwolone, **ani proceduralne, aby pytać człowieka, który nie jest świadkiem.**

Przew. — Dobrze, nie będę go więcej o nic pytał.

Prok. dr. Przytulski: — Sędzia Kulczycki jest wezwany jako świadek i będzie zeznawał w tej sprawie.

Adw. Ettinger: — Ale dzisiaj jeszcze mu nie wolno zeznawać, ponieważ nie przysięgał.

Prok. — To będzie przysięgał i powtórzy swe zeznania. Ja nie wiem, o co chodzi panu mecenasowi.

Adw. Ettinger: — Mnie chodzi o procedurę karną. O tem jeszcze pomówimy.

Zkolej badano psa Luxa. Jest to zły pies i na widok sędziów ujadał.

Zkolei przeprowadzono badania w celu stwierdzenia, czy Kamińska mogła słyszeć szmer, gdy wyjmowano klucz z drzwi. Okazało się, że szelestu tego nie można było słyszeć nietylko przy zdejmowaniu, ale nawet przy lekkiem pocieraniu o ścianę.

W końcu dokonano pomiarów czasu jakiego trzeba, aby od pokoju Gorgonowej poprzez hall, pokój Stasia dojść do sypialni Lusi. **Okazało się, że trzeba na to 32 i pół sekundy.**

Na tem rozprawę przerwano.

Listy dla prokuratora i obrońców

W czasie przerwy wręczono prok. Szypule 3 listy, a adw. Woźniakowskiemu 4 listy. Jest charakterystyczne, że odszukano ich aż w Brzuchowicach i tam pisano do nich listy z pogróżkami i radami, jak mają postępować w czasie wizji.

Zapytany przez nas prok. Szypuła czy jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu wizji, odpowiedział:

— Nic nie wiem, nie mogę nic powiedzieć, nie wolno mi nic mówić.

Noc w Brzuchowicach

W dalszym ciągu odbywa się wizja lokalna.

Jak się dowiadujemy, przebieg jej będzie następujący:

Staś uda się do swego pokoju, Gorgonowa do swej sypialni, a Zaremba do swojej. W pewnej chwili Staś się „zbudzi" poczem wbiegnie do pokoju Lusi i zawoła ojca. Następnie przybędzie Gorgonowa i pokaże, co i w jakich momentach robiła, jak poszła po dr. Csalę i po żandarmerję. Wizja skończy się około godz. 9 wieczorem, poczem sąd wróci do Lwowa.

Rano sąd pojedzie znów do Brzuchowic, gdzie w lokalu urzędu gminnego przesłucha ponownie świadków na miejscu.

Rozprawa dzisiejsza potrwa do południa.

Królowa piękności wojażerem

„Miss Uniwersum" sprzedaje likiery i papierosy.

(z) Turczynka Kherimam Halis Hanum, miss Uniwersum na rok 1932, zabrała się niedawno do praktycznego zawodu. Turecki monopol państwowy oraz szereg zrzeszeń eksportowych zaangażowały ją w charakterze agentki, podróżującej z ich wyrobami. W tej nowej roli p. Kheriman Halis Hanum odwiedziła już Stany Zjednoczone, Niemcy i Austrję, gdzie nawiązała kontakt handlowy dla reprezentowanych przez siebie firm.

W podróż swą agentka zabrała dużą kolekcję, składającą się z likierów, papierosów, fig i suszonych winogron.

We wszystkich katalogach i na kartach wizytowych, obok zawodu i nazwiska agentki, figuruje dopisek „Miss Uniwersum 1932".

Była królowa piękności osiągnęła podobno podczas swej pierwszej podróży handlowej bardzo dodatnie wyniki.

„Noszę żałobę... po sobie"

oświadczyła Gorgonowa przedstawicielowi „Expressu" podczas podróży z Krakowa do Lwowa

P. Gorgonowa podczas podróży z Krakowa do Lwowa siedzi pod eskortą dwuch policjantów, przod. Świrgosza i st. przod. Miciulskiego w osobnym wagonie zamkniętym i osłoniętym z dwuch stron. Wraz z nią jedzie jej córeczka, 5-miesięczna „Kropelka".

Prezes dr. **Jendl** pozwolił nam wejść na chwilę do przedziału p. Gorgonowej. Dziecko jest **uderzająco podobne do swego ojca**, Zaremby, ale gdy ojciec jest raczej brzydkim mężczyzną, **„Kropelka" jest doprawdy śliczna.**

P. Gorgonowa jest bardzo zmęczona. Nie mogła nic jeść, choć adw. Ettinger i dr. Woźniakowski **zarządzili wydanie jej obiadu z wagonu restauracyjnego.**

Zaintrygowała mnie żałoba, którą nosi Gorgonowa na kapeluszu: wszak mąż jej i dzieci żyją. Pytam ją o to. — Gorgonowa uśmiecha się smutnie:

„Noszę żałobę po sobie".

W wagonie restauracyjnym adw. dr. Woźniakowski opowiada, że na początku, gdy przewieziono Gorgonową do więzienia krakowskiego, wszyscy byli tak wrogo nastrojeni w stosunku do niej, że szykanowano ją niemiłosiernie. Ale ponieważ umieszczono ją **wraz z więźniami politycznymi, ci zaopiekowali się nią i każdy z nich oddawał po kawałku węgla ze swej celi, aby „Kropelce" było ciepło.**

Pociąg zbliża się do **Tarnowa**. Na peronie znowu czarno od tłumów. Policja biega bezsilnie, nie mogąc dać sobie rady. W pewnym momencie w oknie wagonu staje sędzia przysięgły **Lubowiecki**. — **„O, Zaremba!..."** — rozlega się okrzyk. Przysięgły Lubowiecki śmieje się wesoło. Istotnie jest trochę podobny do arch. Zaremby.

Im bliżej zbliżamy się do Lwowa, tem nastrój tłumów staje się bardziej nieprzyjazny w stosunku do Gorgonowej, słychać nawet wrogie okrzyki. Wobec tego w Rzeszowie prezes dr. **Jendl** skomunikował się z prokuratorem rzeszowskim, dr. **Midowiczem**, który wydał odpowiednie **dyspozycje telefoniczne.** Począwszy więc od Jarosławia, z chwilą przejazdu pociągu policja **opróżnia dworce i perony**, i wystawia silne posterunki, by zapobiec jakimkolwiek ekscesom.

W przedziale, przeznaczonym dla członków trybunału, rozmawiam z wiceprezesem sądu okręgowego w Krakowie, dr. **Krupińskim**. Dr. Krupiński opowiada mi, że członkowie trybunału, udający się na wizję lokalną, otrzymują diety dzienne w wysokości 20 zł., zaś sędziowie przysięgli po 10 zł. dziennie. Wiceprezes dr. **Krupiński** informuje mnie również, że **wizja skończy się bezwzględnie w nocy z piątku na sobotę**, a w sobotę nastąpi powrót do Krakowa.

Ludność Lwowa jest nieprzychylnie usposobiona do Gorgonowej, uważając ja za sprawczynię mordu. Aby uniknąć więc jakichkolwiek ekscesów, organa bezpieczeństwa lansowały wczoraj pogłoskę, że **pociąg zatrzyma się na rogatce w Zimnej Wodzie i tam wysiądzie Gorgonowa. Trick udał się.** Tak olbrzymich tłumów, jakie oblegały most w Zimnej Wodzie, nie widzieliśmy już dawno. Ale pociąg nie zatrzymując się, pojechał dalej i we Lwowie odbyło się wszystko spokojnie.

W JUTRZEJSZYM „EXPRESSIE" SZEREG DALSZYCH SENSACYJNYCH REWELACYJ O PROCESIE GORGONOWEJ.

Po zajściach w Żywcu.

Dalsze aresztowania podżegaczy członków O. W. P.

Kraków, 17 marca.

PAT donosi:

Donoszą z Żywca, że na terenie powiatu panuje zupełny spokój. Śledztwo w sprawie krwawych wypadków, sprowokowanych przez agitatorów O. W. P. spoczywa w rękach specjalnie delegowanego z Krakowa prokuratora sądu okręgowego.

Wczoraj przeprowadzono szereg dalszych rewizyj wśród podejrzanych o branie udziału w zamieszkach i napadach na sklepy żydowskie. Rewizje odbyły się w Ujsołach, Rajczy, Milówce i kilku innych wsiach. Znaleziono rzeczy zrabowane w czasie gromienia sklepów żydowskich. **Policja zatrzymała pięciu uczestników napadu wraz ze zrabowanemi rzeczami i przekazała ich władzom sądowym.**

Wczoraj w godzinach popołudniowych i wieczornych **władze bezpieczeństwa przeprowadziły dalsze aresztowania na terenach powiatów bielskiego, żywieckiego i wadowickiego, na których główne skupiała się agitacja O. W. P. przeciw żydom.** Między in. aresztowani zostali: Józef Kojder, kierownik wydziału powiatowego O. W. P. w Żywcu; Kołczyński, kierownik miejscowej placówki O. W. P. w Żywcu; Machata, kierownik placówki w Ciencinie.

Wszystkich aresztowanych przekazano władzom sądowym, prowadzącym śledztwo w sprawie krwawych napadów na sklepy żydowskie.

Codzienna nowelka „Expressu".

Karjera sobowtóra.

Jeden z najwybitniejszych amerykańskich aktorów filmowych, znany doskonale kinomanom całego świata, postanowił wypocząć.

W Ameryce nie znalazł odpowiedniego miejsca. Uważał bowiem, że jeśli nawet zamieszka w najcichszym zakątku, szybko dowiedzą się o tem jego wielbicielki i wielbiciele i nie dadzą mu spokoju.

Z tego też względu wyjechał do Francji, ojczyzny swojej, z której przed laty wyemigrował, jako nieznany nikomu śpiewak kabaretowy.

Po kilkudniowym pobycie w Paryżu, udał się do Bretonji, wyszukał w jakiejś odludnej miejscowości skromny hotelik i tam się zainstalował.

Właściciel hotelu początkowo nie wiedział z kim ma do czynienia.

Już jednak po kilku dniach zrozumiał, że rozpoczęły się jego złote czasy.

Przyjazd znakomitego aktora do cichej miejscowości bretońskiej nie uszedł uwagi prasy paryskiej. We wszystkich prawie pismach ukazały się sążniste artykuły, poświęcone gwiazdorowi, przyczem wszędzie podawano miejsce jego pobytu.

I od tego dnia zaciszny hotel niesłychanie się ożywił.

Od rana do nocy poczęli przyjeżdżać rozmaici ludzie ze stolicy i innych miast francuskich. Jednym chodziło tylko o autografy, innym o posady, wywiady itd.

Znakomity aktor oświadczył kategorycznie, że z żadnymi interesantami nie będzie nawet rozmawiał. Co się zaś tyczy wielbicieli, to nie mógł potraktować ich w ten sam sposób.

Codziennie przy obiedzie i przy kolacji z kwaśną miną podpisywał autografy, poczem szybko ulatniał się na górę do swego pokoiku, unikając wszelkich rozmów.

W ciągu czterech tygodni właściciel hotelu zarobił znacznie więcej, niż przez okres poprzednich dziesięciu lat.

Nic więc dziwnego, że gdy pewnego dnia aktor oświadczył, że już wyjeżdża, hotelarza ogarnęło przerażenie.

— Czcigodny mistrzu — wybełkotał. — Nie policzę panu ani grosza za pobyt w moim hotelu. Zaofiarowałbym panu też chętnie pewną sumę na drobne wydatki. Niech mnie pan nie opuszcza!

Aktor filmowy wybuchnął śmiechem.

— Czy pan przypuszcza, że taką samą odgrywa dla mnie rolę? — zawołał. — Poprostu znudziło mi się tutaj. Zadużo ludzi przyjeżdża. Gdy tu zamieszkałem, byłem pewny, że nikt mnie nie będzie niepokoił.

Właściciel hotelu nie potrafił zatrzymać tego nieocenionego gościa.

Nazajutrz gwiazdor opuścił hotel.

Hotelarz nie dał jednak za wygrane. Przez całą noc zastanawiał się nad wytworzoną sytuacją i wreszcie znalazł rozwiązanie.

Udał się niezwłocznie do pobliskiego miasta, gdzie zwrócił się do pewnego młodego, zdolnego aktora, który dziwnym trafem nieco przypominał swym wyglądem popularnego gwiazdora.

Konferencja trwała dość długo. Młody aktor zgodził się wreszcie odegrać rolę gwiazdora amerykańskiego, oczywiście za sowitem wynagrodzeniem.

Chodziło tylko o to, by przychodził do ogólnej sali na obiady i kolacje i podpisywał autografy.

Młody aktor potraktował swe zadanie bardzo poważnie. Gdy przyjechał do hotelu, właściciela ogarnęło niesłychane zdumienie.

Młodzieniec był tak doskonale ucharakteryzowany, że można go było śmiało przyjąć za znakomitego gościa.

I od następnego dnia zastępca zabrał się do pracy.

Frekwencja w hotelu utrzymała się na tym samym poziomie. Właściciel przedsiębiorstwa zacierał ręce z radości na widok coraz to nowych wielbicieli amerykanina.

W ten sposób upłynęło dwa tygodnie.

Pewnego wieczoru, gdy młodzieniec już podpisał kilkanaście autografów i zamierzał udać się na spoczynek, przed hotelem zatrzymało się jakieś auto.

Wysiadł z niego prawdziwy gwiazdor, który szybkim krokiem wszedł do wnętrza budynku. Gdy znalazł się w sali jadalnej, kilka osób krzyknęło jednocześnie:

— Spójrzcie, jaki wspaniały imitator! Co za niesłychane podobieństwo!

— A ja uważam, że podobieństwo nie jest zbyt duże — zauważyła jakaś niewiasta. — I zresztą poco to wszystko? Nie znoszę takich maskarad!

Nikt nie potrafi upodobnić się do naszego mistrza;

Młody aktor, który właśnie zamierzał udać się na spoczynek, skamieniał na swem krześle. Jedynie właściciel hotelu nie stracił zimnej krwi.

— Kto pan jest? Czego pan tu chce? — spytał ostro przybysza.

— Czy pan nie wie kim jestem? — odparł śmiejąc się gwiazdor. — Zdaje się, że znamy się doskonale.

— Pan się mylił Nie znam pana! — krzyknął hotelarz.

Jednocześnie jednak mrugnął okiem do znakomitego aktora, dając mu do zrozumienia, że chce z nim pomówić na osobności.

Gdy znaleźli się w korytarzu, wyjaśnił wszystko aktorowi.

— Świetny pomysł — roześmiał się aktor. — Teraz będą mógł wreszcie wypocząć w jakiejś francuskiej miejscowości. Jeśli zaś chodzi o tego młodzieńca, to gdy już nie będzie panu potrzebny, przyślij go pan do mnie. Zabiorę go sobą do Ameryki. Będzie mógł mnie również zastępować w wytwórni, szczególnie, gdy chodzi o podrzędniejsze epizody.

Tłum. D.



Coś o każdym

Cohn i Mayer nie mają czasu na sport. Interes przedewszystkiem. Mimo więc, iż razem mają blisko sto lat, żaden z nich nie widział jeszcze ani razu meczu piłki nożnej.

Wczoraj dopiero po raz pierwszy w życiu interesy zaprowadziły ich za miasto obok boiska, na którem rozgrywał się właśnie wielki mecz.

Mayer przygląda się rozgorączkowanym graczom i powiada wreszcie do Cohna:

— Patrz pan nawet tu widać, jakie ciężike są czasy...

— Gdzie pan to widzia?...

— Tyle ludzi bawi się jedną piłką....

#

Papciukiewiczowa zachorowała. Papciukiewicz wezwał lekarza. Lekarz zbadał Papciukiewiczową i rzekł do Papciukiewicza:

— Pańska żona musi mieć zmianę powietrza, rozumie pan?... Najlepiej przydałby się jej Ciechocinek... Ona musi mieć słone powietrze, rozumie pan?...

Papciukiewicz skinął głową na znak, że rozumie.

Po tygodniu lekarz znowu odwiedza Papciukiewiczów.

I oto oczom jego przedstawił się widok następujący: Papciukiewiczowa leży w łóżku, a przy niej siedzi jej mąż, wachlując ją... śledziem.

#

Piórkiewicz jest buchalterem. Różni bywają buchalterzy. Piórkiewicz jest złym buchalterem. Piórkiewicz wie o tem. Szef również.

Pewnego dnia szef powiada:

— Panie Piórkiewicz, mówiąc szczerze, nie jestem zadowolony z pańskiej pracy, ale podziwiam pańską punktualność...

— Moją punktualność? — dziwi się Piórkiewicz.

— Pozwól pan skończyć... Podziwiam pańską punktualność, z jaką spóźnia się pan codzień do biura o dziesięć minut...

#

Zkolei zachorował Papciukiewicz. Przybył ten sam lekarz. Zbadał i powiada:

— Pański puls bije wolniej...

Papciukiewicz pociesza go:

— Nie szkodzi, co się pan martwi?... Ja mam czas...

#

Kałabuszkin z żoną bawi w Rzymie. Zwiedzają wspólnie muzeum. Wszystko dokładnie oglądają. Przewodnik wyjaśnia im szczegółowo znaczenie każdego eksponatu.

W pewnej chwili Kałabuszkin trąca żonę i powiada:

— Słyszysz?... Te garnki etruskie mają 3.000 lat!... U takiej flondry, jak ty, potłukłyby się po trzech dniach!...

„Mokra" Ameryka

Nowy Jork, 17 marca.

(t) W związku ze zniesieniem zakazu sprzedaży piwa ogólnie liczą się z tem, że rząd osiągnie z opodatkowania piwa około 300 miljonów dolarów. Podatek ten wynosić będzie po 5 dolarów od każdej beczki zawierającej 125 litrów piwa. Wszystkie browary w Ameryce pracują już na dwie zmiany i posiadają ogromne zamówienia.

Prawdopodobnie w najbliższych dniach zgłoszony zostanie nowy projekt ustawy, zezwalający na sprzedaż wina, zawierającego 10 proc. alkoholu. Żądanie to zgłoszą właściciele winnic kalifornijskich, którzy twierdzą, że jest to jedynym dla nich ratunkiem i może przyczynić się do ogólnej poprawy sytuacji na całym południu Stanów Zjednoczonych.

Niema już „wujków z Ameryki"...

Emigranci nasi, mieszkający w Stanach Zjednoczonych, chcą wrócić do rodzinnego kraju

— Z czego pan żyje? — zwracano się dawniej do człowieka, który nie pracował, bo nie mógł znaleźć pracy, a jednak żył, ubierał się i jakoś nie narzekał.

— Z czego żyję?... Mam syna w Ameryce...

To wystarczyło. Wszyscy mu zazdrościli. Syn w Ameryce to był majątek. Choćby ów syn zajmował się naprawie czyszczeniem butów na ulicach. Nic nie szkodzi. Ford, Rockefeller, Zuckor i inni miljonerzy amerykańscy również zaczynali

od czyszczenia butów na ulicy.

Kto wie, może syn biednego ojca z Polski również stanie się z czasem miljonerem?...

A narazie syn z Ameryki przysyłał dolary. I tego przedewszystkiem zazdroszczono ojcu. Zresztą, zazdroszczono każdemu kto miał jakiegoś

krewniaka w Stanach Zjednoczonych

— wujka, ciotkę, stryja, kuzynkę...

Dziś czasy się zmieniły. Bogaci krewni z Ameryki już nie istnieją. Dla swych najbliższych w Polsce przestali przynajmniej istnieć. Nie przysyłają pieniędzy, bo w Ameryce dziś jest tak samo źle jak u nas, a może

jeszcze gorzej.

Dolar chwieje się w swych posadach, a **złoty polski trzyma się jednak mocno...** Pozatem bezrobocie w „bogatej" Ameryce jest większe niż u nas...

I dlatego nikt nie chce się przyznać dziś do tego, że ma krewnych w Ameryce.

Nie chce o tem myśleć nawet... Bo a nuż ów krewny z Ameryki zwróci się do krewniaka w Polsce, aby przysłał mu na święta

kilka złotówek?...

Faktem jest, że wielu naszych wychodźców zamierza powrócić do ojczystego kraju. Emigranci nasi przekonali się, że w obecnej chwili Polska jest jednym z nielicznych krajów, gdzie stosunkowo jest najlepiej...

Stach.

Hallo! Tu radjo!.

SOBOTA, 18 marca 1933 roku.

WARSZAWA.

11.40. Przegląd Prasy, 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dzień bieżący. 12.10. Koncert z płyt. 13.10. Kom. P. I. M. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa, 14.35—15.00. Słuchowisko dla młodzieży z Wilna o Marszału Piłsudskim. 15.00—17.00. Transmisja z teatru im. Bogusławskiego Akademji ku czci Marsz. Piłsudskiego. 17.00. „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi", wygł. Wł. Malinowski, 17.20. Muzyka z płyt. 17.40. Odczyt dla maturzystów. 18.20. Wiadomości bieżące. 18.25. Muzyka lekka i tan. z kaw. „Ziemiańska", 19.00. Rozmaitości. 19.20. „Książka rolnicza" wygł inż. Wł. Sawicki. 19.30. „Na widnokręgu", 1945. Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00—22.00. Koncert wieczorny. 20.55. Wiadomości sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW.

11.40. Przegląd Prasy. 11.57. Sygnał czasu, 12.10. Płyty gramofonowe, 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 14.35. Słuchowisko dla młodzieży z Wilna. 15.00—17.55. Transm. z Warsz. 17.55. Progr. na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturzystów z Warszawy. 18.20. Krak. wiadom. bież. 18.25. Muzyka lekka z Warszawy. 19.00. Rozmaitości, komunikaty. 19.15. Odczyt. 19.30 — 24.00. Transmisje z Warsz.

POZNAŃ.

11.40. Przegląd Prasy. 12.58. Sygnał czasu. 14.00. Giełda pieniężna. 14.45. Kom. gospodarczo-roln. — sprawozd. o ruchu statków i t. d. 14.35. Słuchowisko dla młodz. z Wilna. 15.00—17.40. Transmisje z Warszawy. 17.40. „Roman Wilkanowicz, wielkopolski pieśniarz" (wygłosi p. dr. W. Brzeska). 18.00. Odczyt dla maturzystów z Warszawy. 19.20. Nadprogram z ilustr. muz. — komunikaty, 19.45—22.00. Transmisje z Warszawy. 22.00. Sygnał czasu. 22.05. Koncert chopinowski z Warszawy. 222.40. Komunikaty. 22.50—23.50. Muzyka tan.

KATOWICE

11.40. Przegląd Prasy. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Płyty gramofonowe. 13.05. Komunikat gospodarczy. 13.10. Kom. meteor. z Warszawy. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa, 1435. Słuchowisko dla młodz. z Wilna. 15.00—17.00. Transmisje z Warszawy. 17.00. Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt). 17.25. Intermezzo muzyczne. 17.40. Odczyt z Warszawy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00—19.00. Transmisje z Warszawy. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Odczyt. 19.30—22.00. Transmisje z Warszawy. 22.00. Program na dz. nast 22.05—22.35. Transmisje z Warsz. 23.35—24.00. Muzyka tan. (płyty).

WILNO.

11.40—13.55. Transm. z Krakowa, Warszawy i ze Lwowa. 14.35—15.00. Słuchowisko dla młodzieży o Marszałku Piłsudskim. 15.00—17.00. Transm. z Warszawy. 17.00. Odczyt. 17.40. Transm. z Warszawy. 17.55. Program na niedzielę. 18.00. Transm. z Warsz. 18.20. Wiad. bieżące. 18.25. Transm. z Warszawy, 18.40. Tygodnik litewski. 19.00. Codz. odcinek powieściowy. 19.10. Rozmaitości. 19.15. „Sao" (fragment kultury Grecji arystokratycznej) — prof S. Srebrny, 19.30. Transm. z Warszawy. 20.00 Koncert życzeń (płyty), 21.00—24.00. Transm. z Warszawy.

Przed restytucją monarchji na Węgrzech

Wzmożona akcja legitymistów

Budapeszt, 17 marca.

W ostatnim tygodniu odbywały się w Budapeszcie narady legitymistów. Tematem obrad była ogólna sytuacja, jaka się wytworzyła w Europie, przyczem legitymiści spodziewają się jakichś nadzwyczajnych wypadków, które chcą odpowiednio wykorzystać.

Legitymiści postanowili wzmocnić agitację na rzecz Ottona Habsburga. Mają oni wydać 30.000 obrazków z portretem Ottona i rozdać je pomiędzy ludem na całych Węgrzech.

Ponadto mają być wysyłani do Ottona i królowej Zyty specjalni kurjerzy, którzy będą informować ich o sytuacji na Węgrzech.

B. gen. Żymierski w Afryce

Warszawa, 17 marca.

Zdegradowany przez sąd generał Michał Żymierski, b. szef administracji armji w latach 1924 — 1926, po odcierpieniu kary wyjechał, jak wiadomo, zagranicę.

Ostatnio — jak się dowiadujemy — p. Żymierski udał się do Afryki, gdzie objął administrację budowy dróg w Kongo.

Nowa radjostacja w Sowietach

Moskwa, 17 marca.

(t) W pobliżu Moskwy ukończono budowę gigantycznej stacji radjowej. Będzie ona posiadała siłę 500 kilowatów, podczas gdy najsilniejsze stacje europejskie mają od 100 do 120 kilowatów. Nowa radjostacja rozpocznie swe prace w dniach najbliższych i będzie służyła propagandzie i agitacji komunistycznej.

Wieści gospodarcze

5000 BANKÓW AMERYKAŃSKICH WZNAWIA CZYNNOŚCI.

Donoszą z Waszyngtonu, że przedłużenie moratorium pozwoli wielkiej ilości banków państwowych i prywatnych przystąpić w najbliższym czasie do Federal-Reserve-Systemu.

Dotychczas złożyło podanie o przyjęcie na członków F. R. Systemu — 11 tysięcy instytucyj bankowych.

Sfery finansowe spodziewają się, że w tych dniach podejmie normalne czynności bankowe około 5000 banków.

CREDIT LYONNAIS 20 PROC. DYWIDENDY.

Credit Lyonnais w Paryżu i Lyonie, największa instytucja bankowa we Francji, wykazuje za rok 1932 czysty zysk w wysokości 83 milj. franków, wobec 83.9 milj. w roku poprzednim. Z powyższej kwoty ma być wydzielona dywidenda 20 proc., czyli w tej samej wysokości, co za rok poprzedni.

15.000 KUPCÓW ZAGRANICZNYCH NA TARGACH LIPSKICH.

Według tymczasowych obliczeń dyrekcji Targów Lipskich, tegoroczne Targi wiosenne odwiedziło 15.000 kupców zagranicznych z czego 1200 z Wielkiej Brytanji, 900 z Belgji, 1900 z Holandji, 1400 z Francji, 800 z Włoch, 700 z Austrji, 1200 ze Szwajcarji, 1700 z Czechosłowacji, 400 ze Szwecji, po 350 z Polski i Węgier, po 250 z Danji i Norwegji, po 200 z Rumunji i Hiszpanji, 400 ze Stanów Zjednoczonych i 3000 ze wszystkich innych państw.



Artystka filmowa,

która dzięki wypadkowi samochodowemu dostała się na ekran

(łu) Posągowa Carola Lombard zawdzięcza swą karjerę filmową *dziwnemu wypadkowi*. Carola zawsze marzyła o filmie. Po długich namowach rodzice jej, zamożni obywatele z San Francisco — ustąpili i Carola zaczęła starać się o rolę.

Nachodziła niemal wszystkich reżyserów, *każdy z nich przyznał, że jest piękną, posągowo zbudowaną, ale...*

W końcu znalazł się ktoś, kto wytłumaczył Carole, czego jej brak. Był to *Mac Factor*, znany w Hollywood charakteryzator.

— Pani brak wyrazu — oświadczył bezlitośnie — tak uroczych twarzyczek jak pani widzimy codzień wiele, ale potrzeba nam czegoś innego. Żeby pani była *brzydszą*, dostałaby pani niewątpliwie rolę, ale tak...

Carola chciała już zrezygnować, gdy...

Pewnego wieczoru wybrała się na wycieczkę samochodową. Towarzysz jej, który prowadził auto, *nie był zupełnie trzeźwy*, najechał na drzewo i Carola głową wpadła w szybę samochodową.

Gdy odzyskała przytomność, leżała w szpitalu. Głowę miała obandażowaną. Była w rozpaczy.

Oświadczyła lekarzowi, że o ile zostanie zeszpecona, *popełni samobójstwo*.

Po miesiącu zdjęto bandaże. Carola nie była zeszpecona, ale miała zupełnie inną twarz. Szczególnie *usta jej nabrały dziwnego wyrazu.*

W tydzień później, spotkał ją Max Faktor.

Z trudnością ją poznał.

— Teraz posiada pani to, czego pani brakowało — oświadczył. Mogę się założyć, że wkrótce otrzyma pani engagement.

Rzeczywiście, wkrótce Carola dostała engagement do jednej z większych wytwórni amerykańskich. Dostała je tylko dzięki wypadkowi samochodowemu.

Nieście pomoc najbiedniejszym

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna. **Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK**

№ 196

STRESZCZENIE POCZATKU POWIESCI.

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska która znaleziono nagą przywiązaną do konia Hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znaleziono strzepek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębsbka jest biedna, lecz uczciwa dziewczyna. Na nia pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakaś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze soba do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzuca gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film" Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskiem, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wiery Tucholskiej należy jeszcze „reżyser" Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attache wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być grą filmową, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sideł. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Inę Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinał przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmannem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

* * *

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innemi również Kolaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

* * *

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i poważnić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziutą, girlsą kabaretu „Zielona Papuga" i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa, gdzie ma zająć się Stefanem.

Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajduje list, w którym mowa jest o „Białej Damie", znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Żegota i Grant udaią się na bal do „Klubu Miljonerów" gdzie ma być podobno również „Biała Dama"

Żegota spotyka na balu Lenę w towarzystwie ks. Toneckiego. Od księcia Żegota dowiaduje się kim jest „Biała Dama".

Jestto rzekomo baronowa von Lumpich mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

U baronowej Żegota spotyka Laseckiego i Ziutę, przyczem dowiaduje się, że są już oni po ślubie...

* * *

Stefan zostaje dyrektorem kopalni księcia Wicedyrektorem jest niejaki Wiktor Rybałt.

Lena otrzymuje list z Berlina, w którym komunikują jej, że Mueller i Lehman ukrywają się u baronowej von Lumpich.

Grant umiera w szpitalu, lecz przed śmiercią oświadcza Żegocie, że w piwnicy willi hrabiego uwięził „Białą Damę".

Okazuje się, że „Biała Dama" to figura szachowa, w której hrabina Wilska ukryła kartkę ze wskazówkami gdzie ukryła swój pamiętnik, rozwiązujący tajemnicę jej życia. Pamiętnik ten ukryty jest za szafą. Grant i Kaleta po śniadaniu udają się ponownie do willi hrabiego, by odnaleźć pamiętnik.

Ktoś jednak podpalił willę i pamiętnik przepadł.

Baron Anastazy Regen wraca do Leny pod nazwiskiem Ponińskiego.

Oboje mają wyjechać zagranicę, lecz w tym czasie Lenę odwiedza również Stefan, który oświadcza jej, że Ziuta jest niebezpiecznie chora.

Stefan, ulegając prośbom Leny, wraca do Ziuty, lecz chcąc skrócić jej cierpienia wstrzykuje jej jakiś płyn, wskutek czego Ziuta wcześniej umiera.

Po dokonaniu tego czynu w chwili zamroczenia, Stefan postanawia wrócić do Leny.

Przyjaciele odprowadzili go na dworzec.

Dopiero w pociągu Stefan wrócił do normalnego stanu, Stał się znowu człowiekiem.

Od chwili śmierci Ziuty poraz pierwszy poczuł niepokój w sercu. Wszystko dotychczas było mu obojętne.

Stukot kół podsycał rosnące zdenerwowanie. Jechał do Leny!..

Był nareszcie wolny!... Wolny!..

Już teraz nie powie mu, że Ziuta stoi na przeszkodzie, że nie chce go odbierać komukolwiek...

Ale w tej chwili twarz jego znowu spoważniała, oczy znowu przybrały tępy, przestraszony wyraz... Ujrzał przed sobą postać konającej Ziuty i krew mu zastygła w żyłach...

Zmierzch już zapadał gdy wysiadał z pociągu. Znowu znalazł się w znanem ukochanem mieście.

Wprost z dworca udał się do hotelu, w którym mieszkała Lena. Musiał ją natychmiast zobaczyć.

— Czem możemy panu służyć? — zapytał usłużny portjer.

— Może pan będzie łaskaw sprawdzić, czy pani Lena Porębska jest w swym pokoju...

— Pani Lena Porębska?... W tej chwili...

Spojrzał na tablicę wiszącą obok, potem na deskę z kluczami, puknął się w czoło i odparł:

— Zapomniałem, przepraszam... Pani Porębskiej niema...

— Wyszła?..

— Nie... Wyjechała..

Stefan zbladł.

— Jakto?... Wyjechała?..

— Tak, prosze pana... Wyjechała..

— Kiedy? Dokąd?..

— Bedzie już przeszło tydzień... Tak... A dokąd — nie wiem... W każdym razie zagranicę.

Stefan jeszcze nie wierzył.

— Czy aby pan się nie myli?...

Portjer uśmiechnął się urażony.

— Nie, proszę pana... Ja się nie mylę...

Chciał jeszcze o coś zapytać, dowiedzieć się czegoś, ale portjer zajęty już był jakąś panią, która przed wyjściem z hotelu zostawiała mu zlecenia.

Żal wielki ścisnął mu serce. Gdyby się nie wstydził portjera, tej pani i innych ludzi w hallu hotelowym, wybuchnąłby płaczem...

Więc poto jechał, poto pożegnał Katowice?..

Wyszedł z walizką w ręku na ulicę. Już zapalano latarnie.

Kręgi zielonkawych świateł rozbłyskiwały na trotuarach. Stefan szedł bez celu. Prosto — w świat..

Zatrzymał się gdzieś za miastem. Pola ciągnęły się po obu stronach jezdni.

Wiatr wieczorny myszkował między konarami drzew. Ciemność wielka otuliła ciche, puste przedmieście.

Stefan zatrzymał się. Teraz dopiero przyszło mu na myśl, że nie wie dokąd idzie. Postawił walizkę.

Rozejrzał się na wszystkie strony.

Twarz wykrzywiła mu się bolesnym grymasem.

— Leno... — jęknął. — Leno!... Gdzie jesteś?... Patrz... Szukam cię... Przyjdź!... Leno!... Jestem teraz sam... Sam jeden... Leno!...

Głos jego biegł po polach i nikł w gęstej pomroce.

* * *

Wsiadł do przejeżdżającej dorożki i zawrócił do miasta. Zamieszkał w pierwszym-lepszym hotelu. Nie mógł usiedzieć w pokoju. Wyszedł na miasto. Kręcił się po ulicach.

Zbliża się już północ, gdy na jednej z ulic ujrzał wysiadającą parę z auta. Oboje znikli za drzwiami rzęsiście oświetlonego lokalu. Stefan machinalnie wszedł za nimi.

Nie rozglądając się, zajął stolik i poprosił o wino. Wychylił kieliszek. To go orzeźwiło. Zapalił papierosa i nie odrywał wzroku od jakiegoś punktu na przeciwległej sali.

Wokół kipiało życie, jazz-band przygrywał roztańczonym gościom hawajskie melodje, gwar rozmów rósł coraz bardziej.

— Dobry wieczór panu?... Co pan tu robi?...

Stefan drgnał. Obejrzał się. Aha... Żegota...

— Dobry wieczór... Ano nic... Przyjechałem...

— Można się przysiąść?...

— Proszę bardzo... Proszę... Może wina?...

— Dziękuję... Kiedy pan przyjechał?...

— Dziś przed wieczorem...

— W sprawach zawodowych pewnie, co?...

— A tak... tak... w sprawach zawodowych...

— Miał pan list od Leny?...

Na dźwięk tego imienia Stefan poczuł wielką radość w sercu. Oto człowiek, który też znał Lenę. Można z nim o niej pomówić. Można sobie przypomnieć, jak to było dawniej.

Żegota zyskał w jego oczach. Stał się dlań nagle bardzo sympatyczny.

—Nie, nie miałem jeszcze od niej listu... — odparł Stefan.—I przyznam się panu, że nie wiedziałem nawet o jej wyjeździe...

— Jakto?... Nie wiedział pan?... Dziwie się...

— Pan coś wie w tej sprawie?... Dokąd wyjechała?...

— Wiem tylko tyle, że miała wyjechać do Wiednia... Z tym kuzynem...

— Z jakim kuzynem?...

— Z tym, który przyjechał do niej niedawno... Nie widział go pan?... Starszy mężczyzna... Z brodą i wąsami..

— Kuzyn?... Napewno kuzyn?...

— Tak przynajmniej mówiła... — Przedstawiała go jako kuzyna... Razem wyjechali...

— Kiedy to było dokładnie... Czy może pan powiedzieć?...

— Zaraz panu powiem...—odrzekł detektyw, marszcząc czoło — W zeszły czwartek...

Stefan pokiwał głową. W zeszły czwartek... A on był tu we środę...

Więc nazajutrz po rozmowie z nim... Zaraz wyjechała... I nie wspomniała nic o kuzynie...

Cała ta historja wydała mu się bardzo tajemnicza.

Chciał coś powiedzieć, lecz w tej chwili Żegota podniósł się z krzesła i nie mówiac ani słowa, oddalił się...

Stefan spoglądał za nim zdziwiony. Co mu się stało?... Ujrzał najpierw dwuch panów, wychodzących z sali.

Obydwaj wyglądali na światowców. Nienagannie skrojone smokingi leżały na nich jak ulane. Białe gorsy lśniły jak alabaster. Panowie ci wyszli do foyer i skierowali swe kroki w stronę garderoby.

Żegota znikł za nimi.

Stefan nie wiedział co to wszystko miało znaczyć. Wypił do końca kielich wina i zamierzał już odejść, gdy przy drzwiach ujrzał znowu detektywa.

— Bardzo pana przepraszam — rzekł Żegota, potrzasając mu rękę — ale mój zawód wymaga nieraz takiego a nie innego obejścia... Nie miałem czasu pana przeprosić... Jestem na tropie oddawna poszukiwanych osób. Wszystkie nici są już w mych rękach... Przypuszczam, że za kilka dni będę w posiadaniu cennego materjału w sprawie śmierci hrabiny Wilskiej...

Stefan drgnał.

Jeszcze nie zapomniał pan o tej sprawie?... — zapytał.

— O, nie... ona wiąże się ściśle z wielką aferą szpiegowską, do której wmieszani są dwaj szpiedzy—Lehman i Mueller... Ale zdaje się, że obydwaj znajdą się wkrótce w moich rękach...

— Wie pan, rozwikłaniem tej tajemnicy i jabym się chętnie zajął... Ogromnie ciekawi mnie ta historja... Czy mógłby mi pan powierzyć pewne szczegóły?...

— Zostawmy narazie, doktorze... Za kilka dni powiem panu wszystko...

— Szkoda, że niema Leny... Ona bardzoby się ucieszyła...

— O, tak... — odparł Żegota. — Szkoda, że wyjechała... Dobra była dziewczyna...

Stefan spojrzał na detektywa. Smutek niczem welon zaciemnił mu twarz.

—Więc on też ją kocha... — pomyślał Stefan.

Uścisnęli sobie dłonie.

— Gdyby pan coś wiedział, proszę mnie zawiadomić, dobrze?... — prosił Stefan.

— A, oczywiście... Nie zapomnę o panu!...

Rozeszli się w różne strony.

Rozdział sto pięćdziesiąty

Zielone koperty.

Żegota nie próżnował. Następnego dnia zabrał się energicznie do dalszej pracy.

Miał przed sobą tylko jeden cel:— odnaleźć pamiętnik hrabiny Wilskiej i złapać trzech prowodyrów szajki szpiegowskiej, operującej na terenie Polski: Muellera, Lehmana i hr. Wilskiego.

Tym razem był już na dobrej drodze. Wyjaśniał właśnie szczegóły swych dochodzeń Kalecie, który interesował się ogromnie tą sprawą i chętnie służył mu swą pomocą.

Po powrocie z uzdrowiska Kaleta wynajął sobie skromne mieszkanko, w którem zamieszkał wraz z Wierą Tucholską. Wiera — jak się okazało — była doskonałą gospodynią.

Kochała swego Wacka i była mu wierną żoną oraz przyjaciółka.

— Więc w jaki sposób wpadłeś na ślad tego fryzjerczyka? — zapytał Kaleta.

— To cała historia — odparł Żegota.—Opowiem ci jak to było w chronologicznym porządku... Otóż... Przed kilku dniami zwrócił się do mnie jeden z urzędników miejscowej poczty, oświadczając, że ma mi do zakomunikowania bardzo ważną rzecz prosił jednak, abym zachował w dyskrecji jego nazwisko i oficjalnie o nim nigdzie nie wspominał. Przyrzekłem mu całkowitą dyskrecję, nie żądałem nawet aby podał mi swe nazwisko, tak iż nie wiem nawet, jak się istotnie nazywa. Urzędnik ów oświadczył mi, że pracuje w oddziale segregacji nadchodzących do naszego miasta listów i zwrócił uwagę, że do jednego z tutejszych obywateli, a mianowicie do owego fryzjera, nadchodzi z Niemiec bardzo rozległa korespondencja od różnych osób. Urzędnik ów nie wiedział jeszcze wówczas kim jest adresat, znał tylko jego nazwisko i adres. Ale to mu wystarczyło, żeby przekonać się kim jest ów tajemniczy adresat...

— Sprytny urzędnik... — wtrącił Kaleta.

(Dalszy ciąg jutro).

Rząd będzie kontrolował kartele.

Sejm uchwalił wczoraj ustawę kartelową, która daje rządowi prawo interwencji, jeżeli wysokość cen nie będzie gospodarczo usprawiedliwiona.

Warszawa, 17 marca.

(B) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przeprowadzono obszerną dyskusję nad kartelami i polityką kartelową rządu, w związku ze zgłoszonym przez rząd do sejmu projektem ustawy o kartelach.

Referat o projekcie wygłosił poseł Czernichowski (BB). Ustawa ma mieć za zadanie uregulowanie nadzoru nad kartelami. Zostało to wywołane wielką dysproporcją cen oraz potrzebą uregulowania tej formy organizacji życia gospodarczego.

W kryzysie obecnym utworzył się niski poziom cen artykułów rolnych i do tego poziomu musi się zastosować całe życie gospodarcze. Powstał więc nakaz

obniżenia cen

artykułów przemysłu skartelizowanego.

W Polsce wedle stanu z lutego rb. istnieją 64 kartele, w tem 4 kartele przemysłu włókienniczego, 40 proc. produktów przemysłowych jest u nas objętych kartelizacją. Oczywiście, rozwój karteli w tym stanie rzeczy jest nietylko zagadnieniem gospodarczem, ale stał się także ważkiem zagadnieniem społecznem i politycznem. Jeżeli rząd przystępuje do ustawowego uregulowania nadzoru nad kartelami, to należy podnieść, że nietyle ich organizacja, ile polityka stworzyła potrzebę ingerencji państwa.

Projekt ustawy opiera się na czterech zasadach: Ujawnienie umów kartelowych przez rejestr w ministerstwie przemysłu i handlu. Interwencja następuje tylko wtedy, jeżeli zagrożone jest dobro publiczne.

Nadzór nad kartelami

sprawuje minister przemysłu i handlu przez prawo zgłaszania wniosków do sądu kartelowego. Orzeka sąd kartelowy przy Sądzie Najwyższym, składający się z 5 osób, z których trzech reprezentuje czynnik sędziowski, a dwuch czynnik fachowy. Rejestr jest jawny. Minister ma prawo wydawać tymczasowe zarządzenia, co do których dopuszczane jest odwołanie do sądu kartelowego.

Komisja przemysłowo - handlowa sejmu poczyniła szereg poprawek w projekcie rządowym. Kontroli podlegają nietylko umowy, uchwały i postanowienia karteli, ale także ich wykonanie, a więc sama działalność karteli.

Przeredagowano również postanowienia o naruszeniu dobra publicznego odnośnie do cen. Naruszenie dobra publicznego następuje wtedy, jeżeli ceny są podwyższone do poziomu gospodarczo nieusprawiedliwionego. Zmianie uległ także artykuł, dotyczący udziału przedsiębiorstw krajowych w kartelach zagranicznych. Dopiero uchwalenie tej ustawy da rządowi możność wywierania nacisku na pewne gałęzie przemysłu celem zapobiegania nadmiernym zyskom.

Teoretycznie możnaby pozostawić te rzeczy naturalnemu biegowi, ale nie pozwala na to fakt, że w Polsce mamy wygłodzone liczne rzesze robotnicze. Istnienie tak dużego bezrobocia jest właśnie główną przyczyną wkroczenia rządu w procesy gospodarcze.

Jeżeli rząd zdecydował się nawet na obniżkę świadczeń socjalnych, to chyba najbardziej staje się zrozumiałe, że nie będzie chciał tolerować

wybujałego wyzysku

w niektórych gałęziach przemysłu.

Dłuższe przemówienie o stosunkach w przemyśle węglowym wygłosił poseł Roguszczak (NPR). W przemyśle tym na Śląsku jedna trzecia część kopalń jest nieczynna, a tymczasem utrzymuje się 38 generalnych dyrekcyj, 8 koncernów, związek przemysłowców górniczych i hutniczych, związek pracodawców, konwencję węglową i 16 biur sprzedaży węgla.

Koszta handlowe tych karteli wynoszą przeszło 40 proc. ogólnych kosztów produkcji i znacznie przewyższają koszta robocizny.

Nic więc dziwnego, że od roku 1925 konsumpcja wewnętrzna węgla spadła o dwie trzecie. Po końcowej replice posła Czernichowskiego ustawę uchwalono.

Konferencja włókniarzy i przemysłowców

pod przewodnictwem wiceministra dr. Ducha. — Czy zatarg w przemyśle łódzkim będzie zlikwidowany drogą arbitrażu?

Warszawa, 16 marca.

Konferencja przedstawicieli przemysłu i związków włókniarzy została otwarta przez wiceministra opieki społecznej dr. Ducha, który zobrazował sytuację i wyraził przekonanie, że dzisiejsze obrady doprowadzą do porozumienia i zlikwidowania zatargu. Gdyby jednak, dla tych, czy innych powodów, porozumienie bezpośrednie było niemożliwe, p. wiceminister proponuje stronom przekazanie sporu komisji rządowej, któraby spór rozstrzygnęła

W DRODZE ARBITRAŻU.

W odpowiedzi przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że godzą się na zawarcie umowy zbiorowej, któraby zagwarantowała włókniarzom, iż płace ich nie będą nadal obniżane oraz że będą przestrzegane pewne normy, ustalone za obopólnem porozumieniem, natomiast o przywróceniu taryfy płac z r. 1928, albo nawet o podwyższeniu dziś obowiązującego cennika mowy być nie może i dlatego

NA ARBITRAŻ ZGODZIĆ SIĘ NIE MOGĄ.

Przedstawiciele robotników, nie wypowiadając się w sprawie arbitrażu, podkreślają, że od swego postulatu zawarcia umowy zbiorowej na warunkach z roku 1928 odstąpić nie mogą, tembardziej

STANOWISKO PRZEMYSŁOWCÓW WYKLUCZA WSZELKĄ DYSKUSJĘ.

Wobec tego, na wniosek przedstawiciela ministerstwa, postanowiono sprawę płac omówić dopiero po przedyskutowaniu i uzgodnieniu wszystkich innych warunków umowy zbiorowej, a równocześnie, z polecenia ministerstwa opieki społecznej

ZAPROSZONE ZOSTAŁY DO WARSZAWY PREZYDJA WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWYCH,

które wezmą udział w dzisiejszej konferencji.

Narady wczorajsze trwały do wieczora i, aczkolwiek nie dały konkretnego wyniku, pozwoliły jednak uzgodnić stanowiska stron w kilku sprawach zasadniczych. Dziś odbędzie się dalszy ciąg konferencji, na której

ZADECYDOWANA BĘDZIE SPRAWA PŁAC.

Sądzić należy, że o ile nie zostanie osiągnięte porozumienie, to uda się jednak skłonić przedstawicieli stron do

ZGODY NA ARBITRAŻ RZĄDOWY.

Anglja piętnuje teror Hitlera

Dramatyczna rozmowa Baldwina z ambasadorem niemieckim

Londyn, 16 marca.

W związku z rozmową, jaką odbył wczoraj wicepremjer Baldwin z ambasadorem Niemiec, w kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że rozmowa, której inicjatywa wyszła od Baldwina, dotyczyła drastycznych stosunków panujących obecnie w Niemczech przy regimie Hitlera.

Wicepremjer Baldwin wskazać miał na szkody moralne, jakie skutkiem tego stanu rzeczy Niemcy muszą sobie same przypisać, przyczem Baldwin podkreślić miał jednomyślną ujemną ocenę obecnej sytuacji w Niemczech przez opinję publiczną Wielkiej Brytanji.

Rozmowa miała posiadać charakter bardzo poważny i w kołach ambasady niemieckiej w Londynie wywołała nastrój przygnebiający.

Berlin, 17 marca.

Ambasador włoski odbył dzisiaj dłuższą rozmowę z Hitlerem.

Bezpośrednio potem kanclerz był przyjęty przez prezydenta Hindenburga, któremu złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej.

\#

Berlin, 17 marca.

Władze berlińskie przywróciły korony orłom zdobiącym jeden z mostów na Sprewie.

Tajemnicze zaginięcie

kobiety w Budapeszcie

Budapeszt, 16 marca.

(t) Do policji budapeszteńskiej wpłynęło pismo dekoratora Metropolitan Opery w New-Yorku Orawetza, który donosi, że żona jego, rodowita węgierka, zniknęła w tajemniczych okolicznościach. Jesienią ub. roku wyjechała ona do Budapesztu do krewnych, a potem miała do niego wrócić. Od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął. Prawdopodobnie padła ona ofiarą jakichś zbrodniarzy.

Wyrok na Dunikowskiego

zatwierdzony przez sąd apelacyjny.

Paryż, 17 marca.

Sąd apelacyjny zatwierdził dziś wyrok II izby cywilno - karnej skazujący Dunikowskiego na 2 lata więzienia.

Co do odszkodowań, to pretensje van Heulza obniżono o 275.000 fr., natomiast odszkodowanie towarzystwu „Hinindus" i hr. de Arangue podwyższono z 350.000 na 571.000 fr.

Jak informują, Dunikowski ma zamiar wnieść ponownie apelację.

Paryż, 17 marca.

Paragwajski minister wojny opublikował komunikat według którego wojska paragwajskie zdobyły pozycje boliwijskie na odcinku Nanava.

Dalsze aresztowania anglików w Rosji

pod zarzutem akcji sabotażowej.

Moskwa, 16 marca.

W sprawie sabotażu w przemyśle elektrycznym aresztowano dodatkowo 9 obywateli angielskich, pracowników sowieckiej reprezentacji „Metropolitan Vickers Comp." Wśród nich znajduje się 6 kobiet.

Według powszechnego mniemania sprawa nie zostanie załatwiona przez kolegjum G.P.U. Ma się odbyć jawny proces, choćby ze względu na oskarżonych angielskich poddanych.

Ambasador angielski odbył z Litwinowem półgodzinną rozmowę. Według nieoficjalnych źródeł rozmowa utrzymana była w tonie ostrym.

Wśród specjalistów zatrudnionych w sowietach zapanował istny popłoch. Grupa speców zagranicznych odnosząca się z sympatją do regimu sowieckiego opublikowała dziś oświadczenie potępiające udział inżynierów zagranicznych w akcji sabotażowej.

Powódź w Słonimie

Słonim, 17 marca

Wczoraj wskutek ocieplenia się rzeka Wieżabka, dopływ Szczary, wezbrała nagle i zalała na terenie miasta część ul. 3 Maja oraz część ul. Żytowieckiej.

Ruch pieszy odbywa się drogą okrężną, względnie na łodziach.

Około 20 domów i zabudowań gospodarskich znajduje się w wodzie.

Opinja francuska o Westerplatte.

Dlaczego rząd polski zwiększył załogę?

PARYŻ, 16 marca.

Koresponde nt „L'Interasigent" przesyła swojemu dziennikowi z Gdańska informacje w sprawie Westerplatte.

Stwierdza on m. in., że wobec ciągłych w ostatnich czasach prowokacyj hitlerowskich obawy rządu polskiego co do bezpieczeństwa jego składu amunicji były całkowicie usprawiedliwione. Stanowsko rządu Hitiera, który toleruje zbrojne napaści hitlerowców na amerykanów i francuzów na ulicach Berlina nie wymaga żadnych komentarzy. Polacy mogli wobec panującej gorączkowej atmosfery oczekiwać, że „komuniści", którzy podłożyli ogień w Reichstagu znajdą drogę do Gdańska, aby wysadzić w powietrze polskie składy amunicji.

Pełnomocnictwa dla GPU.

Ryga, 17 marca.

(t) Donoszą z Moskwy, ze wobec wykrywania ostatnio coraz częściej akcji sabotażowych, rząd sowiecki postanowił wzmocić działalność GPU. W tym celu mają być przyznane agentom GPU bardzo szerokie pełnomocnictwa. Wedle nowego dekretu sowiecka policja polityczna roztoczy swą „opiekę" nad wszystkimi instytucjami i urzędami państwowemi, trustami, przedsiębiorstwami przemysłowemi i kolektywami rolnemi.



Aktualja piłkarskie

Szkocki Związek Footbalowy obchodził w ubiegłym tygodniu jubileusz 60-lecia. O wspaniałym rozwoju tego związku świadczy fakt, że po rocznej działalności związek ten posiadał majątek nie przekraczający sumę 3 funtów, a obecnie majątek tej instytucji wynosi 20 tysięcy funtów.

⁂

Znakomity napastnik wiedeński Wesselik, znany również w Polsce z pobytu Rapidu uzyskał ubiegłej niedzieli 150 bramkę w walkach o punkty. Wesselik uchodzi obecnie obok Szalą za najlepszego strzelca austrjackiego.

⁂

Czeski Związek Footbalowy postanowił na odbytem ubiegłej niedzieli walnem zebraniu nie wybierać kapitana związkowego, natomiast powierzyć ustalenie drużyny reprezentacyjnej specjalnej komisji przed każdym meczem międzypaństwowym.

Turniej koszykówki

młodzieży szkolnej w Krakowie

Onegdaj rozpoczął się turniej koszykówki, urządzony staraniem Międzyszkolnego Koła Sportowego w Krakowie.

Turniej powyższy rozgrywany jest w hali sportowej W. F. przy ul. Zwierzynieckiej i gromadzi w rozgrywkach wszystkie gimnazja krakowskie męskie. Dotychczasowe wyniki są następujące:

Gimn. IX — Gimn. Jaworskiego — 16:4, Gimn. III — Gimn. VIII — 28:2, Gimn. III — Gimn. IV — 29:5, Gimn. II — Szkoła Przemysłowa — 15:5, Gimn. IV — Gimn. VIII 22:2, Szkoła Przemysłowa — Gimn. Jaworskiego 17:9, Szkoła Przem. — Gimn. IV 17:12. O tytuł mistrza pretendują drużyny Gimnazjum II, III i IX. Na wyróżnienie w turnieju zasługują: z Gimnazjum IX-go Kowalski, znany hokeista polski, Rittermann, z Gimnazjum III-go Tarłowski, świetny polski tenisista, Dutkiewicz i Czeinyk. Z Gimnazjum II-go Eckhardt, Madejski i Lenertowicz. Półfinały i finały odbędą się w sobotę i niedziele.

Zakończenie turnieju

gier sportowych Sokoła

Ostatni dzień turnieju koszykówki panów, w Sokole krakowskim, odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m., o godzinie 15-ej. W dniu tym odbędą się decydujące spotkania w finale turnieju pocieszenia Polonia — Wawel, dalej rozgrywka o trzecie miejsce Sokół I — Cracovia III oraz finał turnieju głównego YMCA I — Wawel I (godz. 18). Zwycięzcy finału głównego otrzymają nagrodę przechodnią na rok 1933.

Rudzki—Chrostek

Sensacyjne spotkanie mistrza z wicemistrzem

Jak już donosiliśmy, zapowiadane oddawna sensacyjne spotkanie Rudzki — Chrostek, doszło wreszcie do skutku. Oto dziś w sobotę 18 b. m. walczy Chrostek z mistrzem Polski Rudzkim, zwanym w kołach bokserskich „maszyną do bicia".

Wynik spotkania zapowiada się nie zwykle ciekawie. Prócz powyższej walki odbędzie się szereg spotkań znanych pięściarzy krakowskich. Początek zawodów o godzinie 20-ej w hali Ośrodka Wych. Fiz. przy ul. Zwierzy-

Mecz tenisowy

Polska—Monaco

Polski Związek tenisowy zaakceptował propozycje Monaco rozegrania meczu Polska — Monaco w Warszawie.

Mecz odbyłby się bezpośrednio po spotkaniu Czechosłowacja — Monaco w Pradze, w drugiej rundzie rozgrywek o puhar Davisa.

Kanada rewanżuje się Ameryce

Po meczu Kanada — Ameryka, rozegranym w Berlinie, zakończonym bijatyką pomiędzy graczami obu drużyn, obecnie nastąpiło uspokojenie.

Kierownicy obu drużyn złożyli oficjalne przeproszenie na ręce organizatorów.

Wczoraj odbyło się ponowne spotkanie hokejowe pomiędzy temi dwiema drużynami, zakończone porażką mistrza świata Stanów Zjednoczonych (Massachusetts Rangeres) w stosunku 1:2.

W ten sposób kanadyjczycy zrewanżowali się za porażkę, odniesioną w spotkaniu ze Stanami Zjednoczonemi w finale mistrzostw świata w Pradze. Charakterystyczne, że wynik spotkania brzmiał wówczas identycznie: 2:1 na korzyść Ameryki.

Turniej w Mentonie zakończony

Zakończony został w Mentonie międzynarodowy turniej tenisowy, który przyniósł w finałowych meczach wyniki następujące:

Single pań: Mathieu (Fr.) — Seriven (Angl.) 6:2, 6:2. Single panów: Gramm (Niemcy) — Legeay (Fr.) 4:6, 7:5, 6:2, 6:4. Double panów: Journu — Landau contra Gramm — Lund 2:6, 6:3, 6:3. Gra podwójna mieszana: Gramm — Ryan contra Thomas — Fischer 6:3, 6:3.

Kossok w barwach Cracovii

na meczu z Pol. K. S-em

Jak już poprzednio donosiliśmy, w niedzielnych zawodach Cracovii z Policyjnym K. S. z Katowic, wystąpi znany całej Polsce sportowej, Karol Kossok. Udział jego w barwach Cracovii wzbudził niebywałą wprost sensację, to też niedzielne zawody będą prawdziwą atrakcją.

Dodać należy, że niedzielny przeciwnik Cracovji legitymuje się poważnemi zwycięstwami nad Chorzowem 6:1, Pogonią 2:1, I. F. C. 2:1 i t. d. Początek spotkania o godz. 3.30.

Mistrzostwa ping-pongowe Wieliczki

Mistrzostwa ping-pongowe Wieliczki, rozpoczęły się w bieżącym tygodniu i przyniosły następujące wyniki:

Ż. T. S. Ari — K. S. Strzelec 7:0.

K. K. S. Wieliczka—K. K. S. Strzelec 5:2.

Ż. T. S. Ari — K. K. S. Strzelec 7:0.

Wisła—I F. C.

Wisła krakowska przed wyjazdem do Francji i nadchodzącemi mistrzostwami ligowemi, dobiera sobie coraz to poważniejszych przeciwników. Do tych zaliczyć należy jej niedzielnego przeciwnika, słynnego ongiś finalistę ligowego I. F. C. z Katowic.

Wisła w niedzielnych zawodach, będzie chciała udowodnić krakowskiej publiczności, że forma jej i aktywność w niczem nie osłabła, jak również, że projektowany jej wyjazd do Francji, oparty będzie na silnej i bojowej jednostce. Początek spotkania z I. F. C. o godzinie 15.30.

Jutro, w niedzielę odbędzie się na boisku Legii, ciekawe spotkanie piłkarskie ligowej Garbarni z silną A klasową drużyną RKS Legia. Obie drużyny znajdują się jak na początek sezonu w dobrej formie. Należy się więc spodziewać gry zaciętej i ambitnej. Początek zawodów o godz. 3.30.

Zwycięstwo Dubieńskiej w Nicei

W odbywającym się obecnie turnieju tenisowym o mistrzostwo Nicei Dubieńska spotkała się z tenisistką francuska Benoit zwyciężając ją łatwo 6:1, 6:1

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

7-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 26-ej loterji państwowej.

Warszawa, 16 marca

15.000 zł. na n-ry: *30226 95652.*

5.000 zł. na n-ry: 15001 77645 143205+.

2.000 zł. na n-ry: 16869 18939 19657 28336 35108 76350+ 80426 92975 96776 102202 102937+ 108018 114480 120980 125308 130774 130798 137578 139206 144221.

1.000 zł. na n-ry: 4085 6662 13030+ 13556 15548 15584+ 19497 31950 33935 34539 39891 41097+ 46415 47322 50012 54696 55221+ 62430 62737 67924 69434 73658 76754 79084 88289 91432 100995 102346 104496 115174 118282 118902+ 119286 124457 125646 126620 129662 130197 133192 133242 134877 138365 138637 141953 144079+.

STAWKI.

I ciągnienie.

203+ 570 1221 317 727 77 989 2067 168 406 23 671 707 881 920 3015 58 69 638+ 944 4059 386+ 667 729 5138 76 363+ 886+ 908 6253 56 323 45 7125 282 584 774 965 98 8073 292 305 444 597 662 873 959 9149.

10091 148 254 318+ 445 966 11213 579 789+ 853 12160 618 818 13148+ 794 14051 187+ 527 90 971+ 15048+ 226 440 654+ 817 82 16003 17 100 248 305 436 781 908 91 17148+ 92 213 555 700 901 49 18201+ 632 981 19067+ 227 333 54 431 667 733.

20043 55 205 474 519 749 851 21282+ 329 30 549 64 629 703 925 22340 477 509 63 651 68 94 761 858 23050 730 36 839 964 24149 333 417 617 796 833 912+ 25078 392 414 46 672+ 915 26485 606 884 27195 201 497 508 55 656 711+ 63 92 969+ 28764 820 69+ 931 29296+406 685 919.

30699 760 31089 125 225 38 753 32485+ 799 33599 728 34249 398 505 40 697 732 35171 489 697 821 81 36795+ 889 37064+ 683 741 854.

38229 402 551 59 702 977 39471 579 834 40227 923 84 41093 473 92 747 42227 65 95 415 886 43129 297 886 998 44075 287+ 547 45051 180 390 474 587 779+ 912+ 46346 423 33 89 586 801 30 55 926+ 47211 526 842+ 48043+ 381+ 628 49063 256 327 86 547 50 997.

50237+ 81 384 712 873 51178 376 52138+ 202 39 548 53129 355+ 92+ 823 973+ 54112 243 44 362 521 632 729 941+ 55113 77 85 343 57 603 745 887 972+ 56057 285+ 407 761 853 944 57179 237+ 99 443 525 996 28172 676 844 87 983 59155 233 86 420 697 786 842.

60386 687 829 942 61164 62719 60 63611+ 70 64341 761 883 65161 545 89 940 76 66057 161 428 507 67541 692 69060+ 279 92 320 523 75 81+.

70001 57 88 140 424 517 29 677 714 952 64 71176 207 643 988 72409 626 89 755 893+ 998+ 73144+ 292 322 77+ 304 43 85 897 74017 119 75044 560+ 752 933+ 74.

76167 284 478+ 648 64 765 77064 340 41 505 6 73+ 638 910 78183 615 18 790 947 59 79019 89 357 692+ 732 902.

80417 76 726 845 906 81258 333 96 680 87 758 926 82265 508 609 83009 424 618 974 84198 357 60 84 726 85290 539 724 833+ 86111 304 98 661 869 86 87034 636 41+ 813 959 88365 422 92 606 89112 456 819 52 945.

90055 184 562 91030 54 184 339 65 583 647 92126 418 784 935+ 93115 99 370 585 94 718 803 926 94024 371 476 633+ 97 799 95053 64 329 469 732 858+ 933 96014+ 37+ 301+ 875 97106 277 92 713 18 891 98016 3885 569 99026 72 154 514 619+ 98 809.

100297 300 636 859+ 101298 382 412 48 524 667 102124+ 529 744 103238 76 82 456 580+ 882 938 104134 228 327 604 773 876 105306 46+ 549 677 757 106031 34+ 52 149 334 107284 484 508 667 734 108046 62 82 97 221 52 66 304 58+ 656 743 92 877 109140 213 931 74+.

110049 97+ 226 445 716 56 111170 254 88 441 512 654 895 956 112100 15 221 57 461 524 861 976 113047 223 422 638 775 877.

114831 983+ 115205+ 116001 121 290 305 424 535 750+ 117185 301 493+ 97 514 63 624 26 118135 204 30+ 74 400 653 776 868 119195 468 822 970 [illegible]

120221 [illegible] 743 849 121100 46 58 304 474 657 [illegible] 123080 171 289 845 952 58 124[illegible] 470+ 125303 437 657 126258+ 82 [illegible] + 52 127044 367 90 44[illegible] 517 [illegible] 157 74 318 80 99+ 591 605 977 129051+ 318 489+ 559.

130613 94 738 800+ 131047 199 457 72 544 835+ 86+ 132061+ 146 93 473 551 649 133023 190 244 788 863 134590 673 771+ 890 94 135038+ 301 651 738 831 60 136006+ 11 308 89 465 660 864 137102 606 55 703 138072 305 779+ 915 72 139066 102 450+ 578 666 93+ 943.

140417 832 141377 610 142097 186+ 314 80 419 62 572 93 682 729 85 802 947 143191 411 47 758 912 55 144050 136+ 583 755 145045 130 534 683 85 712 59 146553+ 673 801 907 60 147667 96 891.

II ciągnienie.

438 549+ 638+ 907 1023+ 97 277+ 383 591 877 2513 814 967 3061 174 621 828+ 31 4297 576 5109 65 410+ 541+ 46 728 34 951 6123 86 835 64 77 972 90 7474 642+ 740 972 8091 141 750 9167 783+ 858.

10043 191 356 79 403 64 519 658 717+ 867 89+ 11118 19 263 574 770 88 12384 735 70 910

20577 817 80 967 21013 41 620 974 22425 862 23355 92 670 777 94 24049+ 132 54 296 619 935 83 25022 97 129 500 694 855 26369 465+ 502 717 959+ 27053 71 670 28034 77 300 552 630 953 29091 368 707 90 848.

30027 38 66 542 63 652 31064 134 557 691 32050 92 99+ 662 715 922 33031 195 316 432 711 806+ 34145 67 400 713 876 35097 601 58 837 927 36174 346 457 515 43+ 45+ 85 37042 238 425 505 688+ 763 38046 88 148+ 58 320 648 39026 29 165 289 378+ 449+ 68+ 518+ 59 665

40280 369 464 553 785+ 41354 89+ 42024 319 26 468+ 628 43294+ 415 568 956 70 44558 76 646 45269 379 456 582 679 704 870 954 46043+ 59 237 47030 189 399 504 89 652 70 814 48064 210 548 646 49060 523 972.

50043+ 125 35 870 935 51080+ 422 527 81 636 56 832 52006+ 49 169 71+ 757+ 53235 334 747 949 54347 522 81 811 65+ 69 99 953 55110 59 209 55+ 638 44+ 977 56221+ 382 479+ 665 829 40 949+ 57204 70 488+ 798 958 58001 3 155 427 76+ 711 13+ 59526 508.

60094 105 27 81+ 204 49 66 337 522 31 54 786 61097 171 92 373 702 42 62008+ 215 309+ 91 781+ 63052+ 94 100 545 646 64075 158 332 415+ 526 718+ 58 991 65202+ 338 661 708 26 801 19 67 86 984 66307+ 644+ 892 95 67170 398 895 68070+ 72 77 171+337 419 528 69037 202 417 997.

70225 60 519+ 824 71094 242 98 338 90 538 72012 241 396 400 506 29 618+ 733 994 73011 222 24 535+ 660 792 915+ 74002 684 868+ 75527 653 97 836 982 76123 73 218 419 82 501 974 91 77219 541 663 780 831 32 89+ 78113 228+ 324 473+ 514 878 980.

80170 373 426 52 54 592 623+ 63 69 894+ 81273 449 88 548 54 81 82225 86 422 545+ 91 83747 8401 82 269+ 488 549 79 643 810 76 80 85736 75 86134 73 206 482 628+ 31 80 794 819 963 87369 420 674 818 88083 159 446 852 89063 96 120 264 98+ 301 572 693+.

90240 69 388 528 38 91019 415 59 601 14 725 72 92017 227 419 672 949 93139 359 707 94065 82 110 95014+ 178 391 427+ 793 905 80+ 96216 50 93 362 465+ 928 44 97009 20 46 80 254 387 403 581 970 98075 77 81 186 631 44+ 99155 586 751.

100062+ 102 437 588 97 718 33 38 101300 21 535+ 621 38 878 102099 248 89 542 729 94+ 826 41 103001 26+ 34 747 68 970 104042 116 58+ 364 105165 224 432 909 106545 755 885 107062 182 376 436 678 958 81 108214 70 382 504 760 835 109037 73 110 700.

110180 335 452 111158 77 336 469 516 619 35+ 936 112030 193 470 578 631 35 942 78 113198 409 781 853 76 114439 594 683+ 982+ 115293+ 369 862 116310 658 117394 424 550 766 825 118192 99+ 244 330 74 95 614+ 849 119038 443 832+ 87+ 987.

120007+ 211 56 381 543 765 908 91 121129 36 634 6 96 829 936 52+ 122001 311 46 69 417 725 123043 79+ 127 305 53+ 821 124502 15 95 619 84 928 125110 365 414 736 126066 292 368 489 869 92 127000 166 353 565 735 959 128075 183 520 62 758 91 849 908 129228 75 439 503 628 37+ 709 873+.

130084 364 441 979 131061 232+ 51 406 64 609 749 53 933 132050 75 120 76 278 505 655 770 133262 316 17 68 433+ 83 581+ 320 971 134118 270+ 306 91 631+ 49 767 959 60 135280 520 853 136053 411 28 530 817+ 962 137 561 85+ 604 857 944 138615 776 95 805 904 62 139061 162 234 355 503 23 781 902.

140059 250 354 492 638 904 141039 107 35 527+ 635 816+ 979 142402 72 677 99 844+ 143470 725 26 811 90 144038 55 114 296 340 421 570 606 145090 200+ 417 22 97 543 636 95 738 822+ 141139 326 930+ 147447 628 849 953 57 70.

13024 381 649 57 800 14211 39 366 758 854 931+ 15019 172+ 369 483 547 94 630 735 826+ 983 16278 663 17047 176 207 14 453 691 18277 50 454 671 722 84 891+ 919+ 19217 25 85 350+ 462 98 688 771 991.

EXPRESS KRAKOWSKI i MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50. ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem. ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem. (dział inseratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.
ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany", Kraków. KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

„Aresztujcie mnie, zadusiłam 5-letniego synka!"

Ponura tragedja matki, która pozbawiła życia nieuleczalnie chore dziecko. Sąd krakowski uniewinnił Mitusińską

Przed dziewięciu laty głośne było morderstwo z litości, popełnione w Paryżu przez artystkę dramatyczną Umińską. Dało to powód do długotrwałej dyskusji na temat, czy wolno zabić kogoś po to, by skrócić jego cierpienia.

Podobna tragedja rozegrała się w dniu 19 września ub. roku w Krakowie, w domu przy ul. Józefińskiej 47. W godzinach porannych zaalarmowani zostali mieszkańcy tego domu wiadomością, że zamieszkała na pierwszem piętrze **żona kolejarza 26-letnia Aniela Mitusińska zamordowała swego 5-letniego synka Tadzia.**

Początek tragedji sięga jeszcze roku 1925. W trzy miesiące po przyjściu na świat Tadzia, matka stwierdziła, że **dziecko jest chorowite i słabe i cierpi na konwulsje.** Udano się do lekarza, który przepisał odpowiednią kurację. **Mimo to ataki powtarzały się.** Dziecko oddano na pewien czas do szpitala św. Ludwika w Krakowie, jednak ataki epileptyczne nie ustępowały i powtarzały się coraz częściej. W ten sposób Tadzio dożył 5-go roku życia.

Rok ten stał się pasmem mąk fizycznych dla dziecka i moralnych dla jego **rodziców**. Latem 1932 roku ataki powtarzały się dwa do trzech razy dziennie, a potem już co kilka godzin.

Noc z 18 na 19 września spędziła Mitusińska w mieszkaniu sama z Tadziem. Starsza o dwa lata córeczka Wanda wysłana została do babki, a mąż był na służbie.

O godz. 3 nad ranem Mitusińska zbudziła się. Spostrzegła, że dziecko znów wije się w konwulsjach.

Wówczas zrozpaczona matka porwała ręcznik, okręciła niem szyjkę **dziecka i zakryła głowę poduszką. Po kilku chwilach Tadzio zesztywniał.** Nad ranem Mitusińska udała się do 5 komisarjatu, gdzie oświadczyła:

— **Aresztujcie mnie, zadusiłam swe dziecko.**

Początkowo przypuszczano, że Mitusińska postradała zmysły, okazało się jednak, że mówi prawdę.

Mitusińską aresztowano, a po 5 tygodniach zwolniono.

Wczoraj stanęła ona przed sądem, gdzie ze łzami w oczach opowiedziała o swej tragedji. Zeznania świadków, a więc męża oskarżonej, sąsiadów, lekarzy i policjantów potwierdziły to co mówiła oskarżona. Biegły lekarz sądowy prof. dr. Wachholz orzekł, że śmierć dziecka mogła nastąpić zarówno z powodu zaduszenia od ataku epileptycznego jak i od uduszenia ręcznikiem, czego jednak nie udało się stwierdzić.

Była to niezwykła rozprawa.

Publiczność płakała, a nawet członkowie trybunału, prokurator i obrońca byli wzruszeni.

Prokurator dr. Kut prosił o łagodny wymiar kary, a adwokat dr. Rell o uniewinnienie oskarżonej.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Pilarskiego i wotantach dr. Stuhra i dr. Partyki wydał wyrok uniewinniający.

Główne wygrane wczorajszego ciągnienia loterji

Warszawa, 17 marca

20.000 zł. na nr.: 28227.
15.000 zł. na nr.: 144701.
10.000 zł. na n-ry: 38555 58627.
5.000 zł. na n-ry: 39643 91586 100898
2.000 zł. na n-ry: 10314 25168 27075 29130 38270 40596 45329+ 47184+ 54853 65261 58993 61487 65776 75270 75284 83025 86681 102220+ 104985 111393 119299 123678+ 135162+ 137244+ 137885 147174.
1.000 zł. na n-ry: 1651 7214 21560 26594+ 30752+ 31810 43333 50256 52933 58979+ 64745 65232 67346 68828+ 68861 69033+ 70387 70494 75470+ 82090 82869 84104 85372 87935 94869 97297 97382 101033 107655 110640 112373 112604 115620 121851 138020 138077 145095.

NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE.

Staraniem prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej odbędą się z okazji imienin marszałka Piłsudskiego uroczyste nabożeństwa, a mianowicie dla młodzieży szkolnej w sobotę 18 marca o godzinie 8-ej rano w Świątyni Postępowej, zaś w niedzielę 19 marca w Starej Synagodze o godzinie 9.30 przed południem.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W odnowionym już wewnątrz kościele garnizonowym św. Agnieszki, ul. Dietlowska L. 30 w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 12-ej podczas Mszy św. art. op. W. Szczepańska i J. H. Trembecki śpiew, Cz. Muszański skrzypce, T. Pliszewski organy — wykonają utwory religijne Bacha, Beethovena, Moniuszki, Gounoda i Mozarta.

Z WYKŁADÓW POPULARNYCH „TOZU".

Dziś dnia 18 b. m. o godz. 7-ej wieczór w Sali Stowarz. Kupców przy ul. Grodzkiej 43, wygłosi odczyt Dr. Feliks: o leczeniu gruźlicy.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr im. J. Słowackiego: — o godz. 20-ej „Mademoiselle" (gośc. występy Marji Dulęby).

REPERTUAR KIN.

ADRIA: — „Każdemu wolno kochać". (w gł. rol. Mira Zimińska, Adolf Dymsza, Lili Zielińska, Marjusz Maszyński).
APOLLO: — „Węgierska miłość" (Rossi Barsony).
ATLANTIC: — „Zmartwychwstanie".
BAGATELA — „Co może Paryż".
PROMIEŃ: — „Flip i Flap" i dodatek „W komedji i w sensacji".
SŁOŃCE: — „Bal w Operze" (w rol. gł. Iwan Petrowicz).
ŚWIT: — „Szpieg" (w roli gł. G. Fröhlich).
SZTUKA: — „Afera bankiera Gordona" (Zatrute dusze).
UCIECHA: — „Mumja" (Borisa Karloff).
DOM ŻOŁNIERZA: — „Uwiedziona" (w rol. gł. Marja Malicka, Z. Sawan i T. Olsza.
MUZEUM: — „Chata wuja Toma".

Imieniny Marsz. Piłsudskiego

Odezwa Komitetu Obywatelskiego

Komitet Obywatelski m. Krakowa wydał następującą odezwę, podpisaną przez prezydenta miasta d-ra Mieczysława Kaplickiego:

Obywatele! w niedzielę dnia 19 marca obchodzi imieniny Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Obchodzi Swe Imieniny Ten, który Naród Polski wywiódł z niewoli do niepodległości. — Ten, który położył pierwsze podwaliny Państwa Polskiego stworzył, zorganizował i mocną uczynił armję polską — niezmordowaną dłonią Ojczyznę naszą prowadzi na wyznaczonej Jej przez Opatrzność drodze ku potędze i chwale.

W chwili obecnej, gdy otaczający nas widnokrąg światowy coraz ciemniejsze pokrywają chmury, cześć i wdzięczność dla Wielkiego Budowniczego Polski rośnie i rozpowszechnia się po całej ziemi polskiej.

W serdecznym chórze hołdu i miłości dla Dostojnego Solenizanta Kraków, związany z Nim tyloma drogiemi węzłami, weźmie niewątpliwie gorący udział dając głośny na całą Polskę wyraz swoim uczuciom, które streszczają się w płynącym z głębi duszy okrzyku „Niech żyje Pierwszy Marszałek Polski, Wódz Narodu Józef Piłsudski!"

Służąca uwiodła 13-letniego chłopca

i zaraziła go chorobą

U państwa Landau w Krakowie, zatrudniona była 27-letnia służąca, Karolina Wydmańska. Pewnego dnia zeszła ona z 13-letnim synem swych chlebodawców, Szaką do piwnicy, gdzie rzekomo miał on być jej w czemś pomocny.

Tu służąca uwiodła młodego Landaua. Wkrótce okazało się, że Landau jest chory wenerycznie.

Wydmańska oświadczyła, że nie wiedziała, iż jest chora.

Jak się jednak okazało, leczyła się ona w szpitalu św. Łazarza. Wczoraj, miała ona stanąć przed sądem, jednak na rozprawę nie przybyła.

Sąd sprawę odroczył, nakazując sprowadzenie oskarżonej na rozprawę.

Zuchwałe włamanie w Krakowie

Do Izraela Beka, handlarza ryb, zam. przy ul. Felicjanek 21, włamali się złodzieje.

Skradli oni 2.000 zł. i biżuterję. Jak się okazało, wspólniczką złodziei była służąca, Katarzyna Kołodziej, którą aresztowano.

DZISIEJSZY DYŻUR NOCNY W APTEKACH w KRAKOWIE.

Ul. Grodzka 22 „Pod Złotym Słońcem", tel. 102-03, pl. Matejki 3 „Pod Jagiełłą", tel. 156-11, ul. Wybickiego 1 „Nowowiejska", tel. 156-10, ul. Rakowicka 12 „Pod Trzema Gwiazdami" tel. 114-08, ul. Dietla 36, „Sternbacha", tel. 147-64.
W Podgórzu: ul. Brodzińskiego 1 „Pod Opatrznością".

Pościg za złodziejami

Posterunkowy policji zauważył obok stacji Kraków—Płaszów podejrzanego mężczyznę, który na jego widok rzucił się do ucieczki, przyczem porzucił trzymany w ręku worek.

W worku znajdowały się skórki, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

Złożono je na posterunku policyjnym w Prokocimiu.

Złodziej zdołał zbiec.

Z RADY ARTYSTYCZNEJ MIASTA KRAKOWA

Na posiedzeniu dnia 13 b. m. Rada Artystyczna rozpatrywała także i aprobowała: usytuowanie gimnazjum żeńskiego i I-piętrowego domu administracyjnego; plan zabudowania prac. gm. 1 kat. 2018/XII w przedłużeniu ul. Kraszewskiego.

Przebudowa drogi

Kraków—Wola Justowska

W dniu 15 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Ostrowskiego, przy współudziale starosty krakowskiego dr. Wnęka ogólne zebranie członków Ski. drogowej dla przebudowy i utrzymania drogi Kraków — Wola-Justowska, na którem przyjęto sprawozdanie z dokonanych już w ubiegłym roku robót i kosztów przebudowy dróg oraz uchwalono program dalszych robót w roku 1933.

Spółka drogowa, której czynnym członkiem jest gmina miasta Krakowa i pow. krakowski, wykonał dotąd począwszy od roku 1929 gros robót statu tem spółki przewidzianych a mianowicie: przebudowano kosztem około 233 tysiecy zł. drogę, biegnącą od granicy miasta Krakowa w kierunku Panieńskich Skał oraz drugą odgałęziającą się od szkoły Woli-Justowskiej a biegnąca do lasu Wolskiego.

Drogi te znacznie rozszerzono, obniżono teren na jednym z odcinków, częściowo zasypano przydrożne rowy urządzono chodniki ziemne, na jednej z nich na przestrzeni 1,300 m. wykonano nawierzchnię bitumiczna systemem kitowania — przez co *zapobieżono tworzenie się pyłu ulicznego. Dojazd* do lasu Wolskiego stał się obecnie wygodnym i las ten nietylko odwiedzany jest obecnei w lecie i w zimie przez całe rzesze krakowian, ale będzie go można pokazać także wycieczkom zagranicznym.

Rezerwiści w dniu imienin

Marsz. Piłsudskiego

Związek rezerwistów Rzplitej z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego wzywa wszystkich swych członków umundurowanych i nieumundurowanych, by stawili się w lokalu własnym przy ulicy Sławkowskiej 30 w dniu **19 b. m.** o godzinie 7 rano.

RADJO W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Program Rozgłośni krakowskiej w dniach 18 i 19 marca b. r. obejmuje szereg interesujących audycyj o charakterze uroczystym:

W sobotę, dnia 18 b. m. Rozgłośnia krakowska transmituje o godz. 13.15 naprzód poranek szkolny ze Lwowa ku czci Marszałka, następnie o godz. 14.35 słuchowisko dla młodzieży „Najmłodsi o Marszałku" pióra J. Ostrowskiego z Wilna, zkolei o godz. 15.00 audycję koncertową z teatru im. Bogusławskiego w Warszawie ku czci Marszałka Piłsudskiego, wykonaną przez 21 wybitnych przedstawicieli świata artystycznego, poczem o godz. 17.00 odczyt z Warszawy p. Władysława Malinowskiego: — „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi", a wreszcie nadaje odczyt p. S. Szczepańskiego, sekretarza P. O. W. w Krakowie p. t. „Wielkość Piłsudskiego".

Program niedzieli, dnia 19 b. m. zaczyna się o godz. 9.45 od transmisji z Rembertowa fragmentu dorocznego marszu Sulejówek — Belweder. W południe nastąpi transmisja akademji z Filharmonji Warszawskiej. Zkolei zostanie o godz. 16.00 nadany z Warszawy program dla młodzieży (obejmujący wspomnienia Wacława Sierowszewskiego o Marszałku i audycję „I my też chcemy powinszować Panu Marszałkowi" w wyk. uczenic powsz. szkoły w Warszawie), poczem o godz. 16.45 nastąpi transmisja przemówienia p. min. Matuszewskiego. — O godz. 18.00 Rozgłośnia krakowska nadaje fragment z „Wyzwolenia" St. Wyspiańskiego, rozmowę Konrada z maskami, w opracowaniu p. Alfreda Woycickiego, w wykonaniu artystów teatru im. J. Słowackiego z dyr. J. Osterwą na czele; słowo wstępne wygł. poseł Bolesław Pochmarski. O godz. 18.50 p. Zofja Zawisza - Kernowa wygłosi odczyt p. t.: „Linja Marszałka Piłsudskiego". Na zakończenie tego uroczystego programu nastąpi o godz. 20.15 transmisja z Warszawy części przedstawienia z Teatru Wielkiego z przemówieniem gen. Rydza - Śmigłego.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.